Nr 46. **Dnia 27 lutego.** **Piątek.** **Dnia 15 (27) lutego 1880 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Anastazji P. i Anastazego P.
Jutro: ś. Romana Opata.
Niedziela: ś. Nicefora M.
Poniedziałek: śś. Albina B. i Bałdzimierza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53
Zachód „ „ 5 „ 33

Długość dnia godzin 10 minut 40
Przybyło „ „ 3 „ 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Heleny Cesarzowej i Amelji.
Środa: ś. Kunegundy Cesarzowej.
Czwartek: ś. Kazimierza Królewicza.
Piątek: śś. Teofila B. i Fryderyka Opata.

— W dniu wczorajszym kościół archikatedralny zapełnił się znów pobożnymi, odbywało się tam bowiem poraz trzeci z kolei w obecnym wielkim poście popołudniowe pasyjne nabożeństwo.

Dziś odbywa się takież nabożeństwo w dwóch jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie w kościołach: św. Anny i św. Jacka.

W kościele zaś św. Antoniego odbywają się dziś z kolei poraz trzeci stacje bolesnej Męki Chrystusa Pana.

W dniu jutrzejszym odbędą się także w dwóch kościołach jednocześnie pasje, a mianowicie u św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek) i Opieki św. Józefa na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej (Panien Wizytek).

W pierwszym słowo Boże wygłosi Jks. Leon Jungowski, regens konsystorza i profesor seminarjum.

W drugim kazanie mieć będzie Jks. Kozłowski, wikarjusz kościoła archikatedralnego.

Początek pasji tak w jednej jak i drugiej świątyni o godzinie 4-ej po południu.

Okólnik p. głównego naczelnika kraju do pp. naczelników gubernij z d. 27 stycznia (v. s.) 1880 r.

(Dokończenie.)

Przerobiony z byłego arsenału i położony w środkowym punkcie miasta gmach ten nietylko nie przedstawia możności znacznego rozszerzenia, lecz nawet, według zawiadomień najbliższej władzy miejscowej, znajduje się w warunkach wysoce niekorzystnych pod względem hygienicznym; z drugiej strony, podług opinji naczelnika gubernji warszawskiej, w obrębie Warszawy niema gmachu, który mógłby zostać użytym na więzienie długoterminowe, ani nawet wolnego miejsca, któreby za cenę stosunkowo nie wysoką można dla tego celu nabyć.

W ten sposób, przy roztrząsaniu kwestji otworzenia długoterminowego więzienia dla osób skazywanych w warszawskim okręgu sądowym na zamknięcie w domu poprawczym, należy zatrzymać się na projekcie urządzenia takiego więzienia po za Warszawą i w razie możebności tego—sprzedaży obecnego gmachu karnego.

W tym względzie, według mniemania r. t. Gałkina-Wraskiego, nie można nie zwrócić zupełnie uwagi na projekt urządzenia domu poprawczego, zamiast więzienia karnego, w m. Górze-Kalwarji, gdzie w pomienionym celu mógłby zostać przygotowanym i przerobionym, pozostający w zawiadywaniu rady gubernjalnej dobr. publicznej, gmach tamtejszego przytułku starców i kalek; przytułek zaś może być przeniesionym do gmachu pobernardyńskiego w tem samem mieście, pozostającego obecnie, po zniesieniu b. górno-kalwaryjskiego zarządu powiatowego, bez użytku i znajdującego się w zawiadywaniu władz gubernjalnych.

Ze względu położenia miejscowości otwartej, wzniesionej na brzegu Wisły, a również dla wewnętrznego rozkładu, który pozwala bez szczególnych trudności przerobić go na pomieszczenie więzienne, budynek ten zasługuje na szczególną uwagę, tem bardziej, że obok znajduje się obszerna przestrzeń ziemi z ogrodem, pozwalająca zajmować aresztantów przy robotach ogrodowych i polowych, które mają wielce ważne znaczenie w warunkach urządzenia więzienia długoterminowego.

Lecz jednocześnie r. t. Gałkin-Wraskij zwraca uwagę na tę okoliczność, że m. Góra-Kalwarja jest odległe od Warszawy o 35 wiorst i że pomiędzy temi punktami niema ani kolejowej, ani nawet wskutek małej wody na Wiśle, stałej parostatkowej komunikacji.

Okoliczność ta, według jego opinji, posiada poważne znaczenie w szeregu konsyderacyj, które wziąć trzeba na uwagę przy roztrząsaniu kwestji reorganizacji zakładów więziennych miasta Warszawy.

Jako miejsce długoterminowego zamknięcia, dom poprawczy, mający być urządzonym dla stosunkowo znacznej liczby aresztantów, koniecznie powinien posiadać charakter instytucji centralnej, przynajmniej dla 10 gubernij Królestwa i dlatego też mniejsza lub większa jego odległość od administracyjno-sądowego i przemysłowego centrum kraju bezpośrednio warunkować musi większą lub mniejszą łatwość ściągnięcia przedsiębiorców prywatnych w celu eksploatacji pracy więźniów, produkcyjność robót aresztantów, możebność więcej lub mniej ciągłego nadzoru, wreszcie dogodność transportowania aresztantów z miejsc osądzenia.

Wskutek tego, sama przez się, odpowiadająca wszystkim najbardziej zasadniczym wymaganiom zarysowanej reorganizacji więziennej i przedstawiająca nawet przy stosunkowo ograniczonym wydatku łatwość urządzenia obszernego zakładu więziennego miejscowość, zajmowana przez górno-kalwaryjski dom przytułku starców i kalek, niemniej jednakowoż przedstawia niektóre wielce dotkliwe niedogodności, których usunięcie byłoby pożądane.

Biorąc to na uwagę i nie posiadając szczegółowych wiadomości, czy jest możebnem znaleźć w granicach Królestwa Polskiego w jednym z punktów centralnych, połączonych przytem koleją z Warszawą, miejscowość więcej odpowiadającą pomienionym warunkom oczekiwanej reorganizacji, r. t. Gałkin-Wraskij mniema, że posiadanie tego rodzaju wiadomości miałoby poważne znaczenie zarówno przy przedsiębraniu środków w celu usunięcia przepełnienia istniejących w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego zakładów więziennych, jak w ogóle w sprawie reformy więziennej w tym kraju.

Wskutek tego naczelnik głównego zarządu więzień prosi o moje współdziałanie i dostarczenie z gubernij, wchodzących w skład warszawskiego jenerał-gubernatorstwa, wskazanych wiadomości.

Przytem r. t. Gałkin-Wraskij oznajmia:

1) Że w razie nieznalezienia zupełnie dogodnego punktu na dom poprawczy w innych miejscowościach Królestwa Polskiego, oprócz Góry Kalwarji, główny zarząd więzień nie będzie stawiał żadnych przeszkód przerobieniu górno-kalwaryjskiego domu przytułku i starców kalek na więzienie, lecz nie na czasowy zakład, z powodu istniejącego obecnie przepełnienia więzień, lecz na centralny dom poprawy dla całego Królestwa Polskiego, gdyż w przeciwnym razie wydatek na przygotowanie i przeróbkę wspomnionego budynku przewyższa sumę wynikających ztąd korzyści.

Że wymagane okólnikiem niniejszym wiadomości dostarczyć należy w jaknajkrótszym czasie, ażeby główny zarząd więzień już z nastąpieniem wiosny mógł przedsięwziąć środki w celu przerobienia na więzienie górno-kalwaryjskiego domu starców, lub urządzenia domu poprawczego w tym punkcie, który ma być do tego wybrany.

Zawiadamiając o pomienionem waszą ekscelencję, ze względu na wagę i pośpiech obecnej sprawy, proszę o zrobienie natychmiast rozporządzeń względem zebrania i dostarczenia mi, o ile można, szczegółowych wiadomości o tych miejscach i budynkach w powierzonej panu gubernji, które, według wyjaśnionych wyżej wskazówek, mogłyby odpowiadać warunkom organizacji długoterminowego więzienia dla osądzonych w warszawskim okręgu sądowym do domu poprawczego.

Warszawskij Dniewnik.

WIELKOPOSTNE ROZPAMIĘTYWANIA.

Wiedeń 20 lutego.

Tym razem mam zamiar rozpamiętywać w wielkim poście... ubiegły karnawał.

Raczcie, łaskawe, pobożne czytelniczki, nie załamywać ze zgrozy rączek nad moją występną „*nieaktualnością*“, zarzut podobny dotyczy mnie bowiem tylko w części.

Piszę z wesołej naddunajskiej „Kapui“, gdzie przez rok cały trwa karnawał, gdzie przez rok cały króluje Strauss, poruszając, elektryzując melodyjnemi tony masy...

Wśród nieustającego karnawału nie popełnia się więc „*nieaktualności*“, pisząc nawet w wielkim poście o balach...

Tyle na moją obronę.

* * *

Czy znasz wiedeńskie zapusty?

Wesołe, szalone, puste... więcej nawet aniżeli wesołe, szalone, puste...

Nad pięknym, modrym Dunajem trzeba widzieć szał karnawałowy, który wszystkich: młodych i starych, bogatych i ubogich opanowuje, ażeby mieć o tym szale wyobrażenie.

A jeszcze w tym roku, gdzie karnawał był krótki i gdzie giełda dopisywała!

Du hoben d' Veigerl'n d'Köpf in die Höh... i jak opętani tańczyli walca w przeczuciu nowego... „rozkwitu ekonomicznego“.

Nie darmo śpiewa bowiem wiedeńczyk:
„San d'Credit zwei hundert dreissig
da geht'san an's Tanzen fleissig!“

W tym roku osiągnęły powyższy kurs „kredyty“ a więc i przepowiedź powyższa sprawdziła się.

W salonach panów Jejtelesów, Kikensów, Finkelstejnów i innych ...esów, isów i ejnów bawiono się do upadłego, ochoczo, zapamiętale, jak zwykle bywa... *bei Credit zwei hundert dreissig!*

* * *

Nie piszę historji wiedeńskiego karnawału, więc zbędę tylko krótką wzmianką tak zwane „*Elite-Bälle*“.

Któż zliczy gwiazdy na firmamencie?... któż zdoła wyliczyć wszystkie „*Elite-Bälle*“ w Wiedniu.

Bal studentów, jurystów, techników, turystów, agronomów, inżenierów, urzędników, artystów, literatów, przemysłowców, a potem wedle narodowości bal polski, czeski, serbski, węgierski, włoski, rumuński itp., następnie wedle krajów: bal morawian, szlązaków, tyrolczyków, niższo-austryjaków, voralberczyków itp., w końcu rozmaitych stowarzyszeń: bal „Teutonji“, „Arionu“, „Prosperitus“, „Felitas“, *der Gaude Brüder*, „Epheu“, „Edelweis“ itp. itp.

Doliczmy do tego długiego pocztu wszystkie, jeszcze liczniejsze kostjumowe i niekostjumowe „*Kränzen*“, a będziemy mieli w przybliżeniu wyobrażenie ile sposobności do zabawy ma „*elita*“ wiedeńska.

O prywatnych balach, recepcjach i zabawach nie wspominam.

* * *

Jak bawiło się „towarzystwo“ tego roku?

Lepiej, aniżeli zwyczajnie, jednak, przyznać to trzeba, że w Wiedniu lepsze towarzystwo gorzej się bawi aniżeli gorsze...

Jest w tem może nieco winy... niemieckiej sztywności...

Dlatego *Ball der grossen Mazur* jest poniekąd ożywczą oazą dla „towarzystwa“ podczas karnawału; wprawdzie piszą o nim miejscowe dzienniki, że ma „arystokratyczne znamiona“, lecz to tylko dobry ton, który jednak nie przeszkadza ożywieniu towarzystwa.

Tu niema sztywności, tu życie wre i prawdziwa zabawa, która przy „hołubcu“ w zapał przechodzi.

Niemieckie *Elite-Bälle* mają w sobie powiedziałbym nieco... świetności pożyczonej.

Tualety świetne, twarzyczki niektórych wiedenek zachwycające, szczegóły zabawne, ale całość nudna.

Zresztą kto amatorem piękności prawdziwych, ten musi ze mną opuścić *elitę* i zaglądnąć, jak się lud wiedeński bawi, a właściwie szaleje...

* * *

So lang der olte Stefel am Stefansplatz no steht,
So lang die blaue Donau durch Wearnerstoadt no [geht,
So lang an fermen Walzer geig'n thut der Strauss,
So lang stirbt d'olte Gemüthlichkeit beim Wearner no [nit aus!..

Gemüthlich und fidel!—oto hasło ludu wiedeńskiego, tańczącego i śpiewającego bez wypoczynku i końca.

* * *

Zaglądnijmy na chwilę do *Colosseum*, do Schwendera, na bal maskowy.

Tu przez cały karnawał codziennie bal.

Orkiestr gra codzień sześć, a przeciętnie każdej no-

W OBRONIE UCZCIWEJ PRACY.

Ogół nasz doszedł a przynajmniej dochodzi już widocznie do tego przekonania, że żadna praca nie krzywdzi i nie poniża, że przeciwnie każdy trud uczciwy należy uszanować.

I rzeczywiście nie widzimy już dzisiaj, żeby ktoś z ludzi dojrzałych gardził człowiekiem dla tego że nie siedzi przy zielonem biurku, lecz szyje buty, lub bije młotem przy kowadle.

Dziwactwo czasów dawniejszych ustąpiło prawie zupełnie miejsca pojęciom zdrowym, rozumnie postępowym; a ktoby wbrew pojęciom tym chciał występować, ten w zamian mógłby zyskać miano półgłówka, którego się pozbywa uśmiechem... politowania.

Tymczasem, mimo tego zwrotu w pojęciach o pracy, jest przecież jedna trudna do pojęcia anomalja; istnieje jeszcze w wysokim stopniu *nieposzanowanie kobiet uczciwie na chleb powszedni pracujących* i w obronie tej to pracy chcielibyśmy parę słów powiedzieć.

Leży właśnie przed nami kopija, listu obejmującego treść taką:

„Panu X. X. w miejscu.

„W zamian za niegrzeczne zachowanie się i obrazę najniesłuszniej wyrządzoną mej siostrze, postaram się zyskać zadośćuczynienie na drodze sądowej; może choć tym sposobem nauczysz się pan w przyszłości szanować kobiety i ich pracę uczciwą.

X. X.“

List ten stanowi jedną z owych licznych, codziennie prawie powtarzających się ilustracyj stosunków pracy kobiecej u nas.

O pracy tej, o rozszerzeniu pola zarobkowania kobiety wiele się mówi i pisze; coraz też więcej kobiet garnie się do nowych zajęć; coraz większa ich liczba pragnie się stać użyteczną rodzinie i zasługuje na miano pożytecznych pracownic, a niejedna spracowana, zmęczona ręka kobiety karmi starą matkę, schorzałego męża, albo gromadkę drobnych dziatek.

Zdawałoby się więc, że jeżeli jaka to taka właśnie praca zasługuje na najszczersze współczucie i poparcie moralne i że taką przedewszystkiem pracę istot często słabych fizycznie i mimo to walczących mężnie o... kawałek chleba, należy otaczać czcią, opieką i poszanowaniem, a przecież często bardzo dzieje się wprost przeciwnie.

Ogół nasz a raczej część jego nie dość dojrzała, lekkomyślna i niewyrobiona rządzi się dziwną pod tym względem logiką.

Panna X. jest córką znaczniejszego urzędnika; dopóki znajduje się w domu u rodziców, każdy z jej znajomych lub znających ją tylko z widzenia zachowuje się względem niej z należnem uszanowaniem. Nikt, czy to niewłaściwem dowcipem czy też słówkiem dwuznacznem nie śmie jej obrazić...

Ale okoliczności się zmieniają; ojciec panny umiera, albo zostaje uwolnionym ze służby, a w córce budzi się głos obowiązku powołujący ją do pracy na chleb nietylko dla samej siebie lecz i dla zubożałej rodziny.

Panna X zostaje np. „sklepową“ lub dostaje miejsce w magazynie strojów itp. i odrazu uczuwa ciężką *moralną* zmianę w położeniu, — w swym stosunku z ludźmi.

Dawni znajomi udają, że jej nie poznają lub co najwyżej kłaniają się „od niechcenia“ a ci co ją znali tylko z widzenia lub nie znali wcale, traktują świeżą pracownicę z lekceważeniem, często nawet bez wszelkiego poszanowania zasad prostej przyzwoitości.

Jestże to sprawiedliwem, pytamy? czyż sumienie ogółu nie powinnoby ocknąć się i zaprotestować przeciw takiej logice postępowania?

Więc ta sama kobieta, którą niedawno jeszcze szanowano, kiedy żyła tylko z pracy ojca, czytywała romanse i myślała jedynie o sposobach... zabicia czasu; ta sama mówię kobieta, nie zasługuje na to samo poszanowanie dla tego tylko, że dziś *chce i umie pracować*, a dobywając ostatnich sił nieraz, myśli o niesieniu ulgi rodzinie?!

Diwna zaiste—dziwna powtarzamy logika!—dziwne sponiewieranie najprostszych zasad słuszności!

Nie chcę wszakże i nie mogę nawet zarzutu powyższego stosować do ogółu publiczności naszej.

Każdy wie dobrze o tem, że między publicznością tą, jest część nie mała, dla której wyraz: praca uczciwa, a do tego *praca kobiety*, jest czemś... takiem, przed czem chociażby mimowoli trzeba schylić czoło, ale jest też część i taka — dla której kobieta pracująca i idąca w życie o własnej sile jest... czemś, jakby z góry skazanem... na lekceważenie.

Młodzieniec gołowąsy, podstarzały, szpakowaty cynik, wreszcie pani bankierowa, ex-senatorowa, albo ex-pułkownikowa, ceniąca wielce... swe pieski etc, etc., wszystko to są członkowie tej kategorji ludzi rozumnych (?), myślących (?), którym się nie może pomieścić w głowach, aby kobieta, zwłaszcza młoda, *z własnej pracy* żyjąca, mogła być kobietą czystych, uczciwych zasad, i mieć w wyższym zwykle niż oni stopniu rozwinięte poczucie honoru i godności własnej.

Młodzieniec więc, wszedłszy do skromnej pracowni kobiecej, uważa sobie za obowiązek (!) przybierać najbardziej arroganckie pozy i rzucać wyzywające spojrzenia, stary cynik nie szczędzi młodej i zarumienionej z oburzenia pracownicy prawić dwuznaczników, a pani ex-senatorowa używając za każdem słowem „moja panno“ traktuje z góry tę, która o tyle wyższą jest od niej, że zamiast pieskami i... ploteczkami, zajmuje się uczciwą, pożyteczną pracą.

Trudno; wiemy dobrze, że tych panów ani tych pań, nie umiejących uszanować uczciwej pracy, artykuły dziennikarskie nie zreformują i nie zmienią ich pojęć, bo pojęcia przeciwne, to jest zdrowe i rozumne, powinny być wszczepiane wcześnie, bardzo wcześnie, w pierwszem zaraniu życia.

Nim jednak to nastąpi, że w wychowaniu naszych dzieci, zasada poszanowania pracy, zajmie to miejsce, jakie jej się słusznie należy, dobrzeby było, aby opinja publiczna piętnowała stanowczo każdy czyn uwłaczający trudowi podejmowanemu dla kęsa chleba, aby społeczeństwo otoczyło większą opieką sprawę kobiecego zarobkowania, i aby ogół ludzi rozumnie i poważnie myślących zechciał występować zawsze w *obronie uczciwej pracy*.

Jan Jeleński.

Trwałość lodów na Wiśle.

—*J. Wł.*— Długotrwałość zimy tegorocznej przy temperaturze ciągle niskiej, dozwalającej lodom tak długi czas zalegać powierzchnię wód wiślanych, skłania nas do przedstawienia tu danych w tym samym przedmiocie z lat dawniejszych.

Jak wiadomo, epoki średnie zamarzania rzek w zimie i puszczania lodów z wiosną, tudzież trwania lodów na rzekach są zależne od położenia jeograficznego i temperatury zimowej i są cechą właściwą klimatowi każdego kraju lub okolicy.

Dane, które posiadamy, obejmują przeciąg czasu od 1725 r. do 1879 czyli 154 lat.

W Warszawie zimy najsroższe były w latach 1785, 1788, 1788 89, 1829/30, 1835/6, 1838/9, 1844/5 i wreszcie 1864/5.

W r. 1785 Wisła zamarzniętą była od 2 stycznia do 15 kwietnia, t. j dni 103.

W r. 1788/9 od 6 grudnia 1788 do 6 kwietnia 1789 roku, t. j. całe cztery miesiące czyli 121 dni.

W r. 1829/30 Wisła stanęła d. 18 listopada 1829 r. i puściła dopiero d. 22 marca 1830 r.; lody trwały więc dni 124.!

Jestto najdłuższy z pamiętnych czas zamarznięcia Wisły!

W r. 1835/6 lody trwały dni 117, od 10 listopada 1835 do 6 marca 1836.

W r. 1838/9 od 23 listopada do 8 grudnia i od 19 grudnia 1838 do 27 marca 1839 — dni 113; w r. 1844/5 — dni 114, od 8 grudnia 1844 do 1 kwietnia 1845.

W r. 1864/5 od 8 grudnia 1864 do 4 kwietnia 1865, dni 117.

Średnia epoka, w której Wisła zamarza pod Warszawą, przypada około 20 grudnia.

Lody puszczać zaczynają przeciętnie około 6 marca.

Średnia więc trwałość lodów wynosi 73 dni czyli 10 tygodni i dni 3.

Jak z powyżej przytoczonych dat przekonywamy się o znacznych zboczeniach od średniej cyfry w jednym kierunku, t. j. o trwałości lodów o wiele średnią przewyższającej, tak z następnych przekonamy się, że i w wprost przeciwnym kierunku również znaczne bywały zboczenia.

I tak: w latach 1791, 1796, 1843 i 1852 zimy były tak łagodne, że Wisła wcale nie zamarzła...

W r. 1866 lody na Wiśle trwały tylko dni — 4 od 25 do 28 lutego.

W r. 1790 lody nie utrzymały się dłużej nad dni 11—od 28 stycznia do 8 lutego.

W r. 1728, mimo dwukrotnego zamarzania i puszczania Wisły, lody trwały na niej tylko dni 19.

Również dni 19 od 26 stycznia do 14 lutego trwały lody w r. 1879.

Najkapryśniejszą i najzmienniejszą była zima 1839/40.

Wisła podczas tej zimy zamarzała i puszczała aż trzy razy: d. 5 grudnia 1839 zamarzła, lecz lody utrzymały się tylko do 19 tegoż miesiąca—następnie znowu lód pokrył wody d. 7 stycznia 1840 i trwał do 27 te-

---

cy kilka tysięcy ludu wiedeńskiego zabawia się szalenie...

Ogromny ten lokal może pomieścić piętnaście tysięcy gości.

...Wchodzimy do *Flora-Saal*... tu króluje osobiście Edward Strauss ze swoją orkiestrą.

Melodyjne tony walca *Weaner Blut* burzą krew trzystu parom, które prawdziwie jak baletnicy tańczą walca.

Ramię przy ramieniu, serce przy sercu...

Schani na odgłos straussowskiej melodji porywa z rozognionem okiem swoją *Lieschen* i puszcza się z nią w wir, jak opętany.

Ramię przy ramieniu, serce przy sercu...

Tempo walca przyśpiesza się, serca również szybciej biją...

Schani tańczy w zachwycie walca na sześć kroków... unosi w powietrze swoją tanecznicę, która na wpół nieprzytomna, jak sylfida staje się powiewną, na skinienie, giest tancerza posłuszną... lecą więc oboje w powietrzu... a myśli ich wzlatują również w krainę snów i rozkoszy...

Takich par porusza się w sali trzysta.

Głowa przy głowie... głów bez liku, niezliczona ilość, jak gdyby główek maku...

Pary tańczące są niezmęczone.

Wreszcie kończy się walec.

Jetzt geht's das Baschenan.

Chórem wołają wszyscy „bis“ i klaszczą w dłonie.

Straus znowu zaczyna.

I znowu ognisty, melodyjny walc elektryzuje zachwycone pary...

Wszystko się kończy jednak na tym świecie, więc i walc, niestety!

Lecz wiedeńczycy chcą tańczyć bez przerwy.

U Schwendera łatwa na to rada...

Przejść trzeba tylko *Senfzerbrücke* i stanąć w drugiej sali zwanej *Amor-Saal*, gdzie znowu Fahrbach gra *Feuer-polkę*.

Schani puszcza się ze swoją *Lieschen* w wir polki.

Każdym razem, skoro przetańczy całą salę na około, odzywa się w sercu pięknej, modrookiej tanecznicy „refrain“ polki: „Feuer! Feuer!“

Z *Amor-Saal* wiedzie droga do *Anna-Saal;* tu cyganie w narodowych węgierskich strojach grają zapalnie czardasza, czardasz jednak działa chłodząco na wiedeńczyka.

Tej melodji on nie rozumie...

Siada więc sobie *der fesche Schani mit sein Mudl* przy stole i pije ze swoją najukochańszą z jednego kufelka piwa (taki zwyczaj), chłodząc się piwem i... czardaszem!

Niedługo jednak po znojach szalonego walca i jeszcze szaleńszej polki trwa wypoczynek, ponieważ oto pajac z czerwoną chorągwią zjawia się i krzyczy: „*Czinadra, hopstodro—die Vorstellung ist do!*“

Obok w czwartej sali zaczyna się przedstawienie w teatrze.

Przedstawienie teatralne?.. nowe „*Hetz* i *Gaude*“...

Tu przybytek piosnek wiedeńskich... tu świątynia *dudlerów*...

Zaczyna się reprezentacja.

D'arbe Sängerin, znana powszechnie Mizi Hornischer, występuje na scenę.

Brawo Hornischer! *brawo!.. brawissimo.*

Śpiewaczka zaczyna.

„*Juchhe, juchhe... verkaufts mei G'wand i fahr' in Himmel*“.

Burza oklasków—huragan oklasków...

Po teatrze — przedstawienie trwa dziesięć minut— znowu walc, polka i polka, walca a czasem dla odmiany *landler*...

Na kolację idą tańczące pary pod ziemię.. tak do podziemia, gdzie znowu znajduje się kilka sal i gdzie kilka kapel się popisuje.

Tu „*heca*“ bez końca i piwo płynie strumieniem tak jak melodje i czułe spojrzenia.

W jednej stronie do turystów uśmiecha się partja Alp, w drugiej odbywają podróż karuzelami, w trzeciej strzelają do celu, a kto celnie trafi dziewicę z blachy malowanej w samo serce, ten dostanie... podwiązkę jako premjum; tam znowu szukają się zakochane pary, tu znowu panowie jeżdżą na drewnianych konikach, lub panienki w grocie pustelnika patrzą w przyszłość.

A dopiero „*niebo Mahometa*“ osadzone u Schwendera w podziemiach...

Jest „*Cercle oriental*“ urzędowo nazwany, a właściwie kawiarnia turecka, gdzie można dostać czarnej kawy tureckiej i fajki *nardżile*.

Kawiarz Wenzel Przibrzimeczko, z Czech rodem, a strojem turek, siedzi tu na dywanie w gronie odalisek, dziewcząt po turecku poubieranych.

Dekoracja przypomina raj Mahometa...

Szkoda tylko, że te turczynki gromadnie opadają gości.

Jedna usadawia cię po turecku na dywanie, druga wachluje, trzecia podaje *czibuk*, czwarta kawę, piąta fajkę zapala, szósta fantazję, siódma... cały niemal tuzin pięknych odalisek opada cię, musisz biedaku odpędzać się jak od much...

* * *

goż miesiąca, wreszcie 17 lutego Wisła stanęła znowu, ażeby puścić dopiero 4 kwietnia.

Dwa razy jednej zimy Wisła zamarzała w latach 1728, 1782, 1787, 1794, 1821, 1828, 1839, 1840, 1851, 1859, 1860, 1868, 1874, 1875 i 1876.

Za ostatnie lat 20, t. j. od r. 1861, podajemy tu porządkiem zestawione wszystkie przedmiotu tego dotyczące dane:

Rok	Data zamarznięcia Wisły	Data puszczenia lodów	Liczba dni trwania lodów
1861	2 stycznia	16 lutego	46
1872	6 stycznia	14 marca	66
1863	17 listopada	—	
	—	28 stycznia	72
1864	30 grudnia	—	
	—	28 lutego	60
1865	8 grudnia	—	
1866	—	4 kwietnia	117
	25 lutego	28 lutego	4
1867	16 grudnia	—	50
	—	4 lutego	—
1868	25 grudnia	—	
	—	9 lutego	46
1869	24 listopada	7 grudnia	
1870	18 stycznia	9 lutego	36
1871	27 stycznia	8 marca	40
	2 stycznia	26 lutego	55
1872	8 grudnia	—	—
1873	—	9 marca	90
1874	5 lutego	2 marca	25
	8 stycznia	22 stycznia	
	10 lutego	23 lutego	27
1875	28 grudnia	—	
	—	21 stycznia	31
	20 lutego	1 marca	
1876	7 grudnia	—	—
	—	24 lutego	79
	21 listopada	7 grudnia	
1877	23 grudnia	—	31
	—	7 stycznia	
1878	22 grudnia	—	
1879	—	23 lutego	63
	26 stycznia	14 lutego	19

O ile wiemy, dane te, szczególniej w ostatnich latach 15, niedawno dopiero zebrane zostały i nigdzie dotąd drukowane nie były.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Dowiadujemy się, że komitet techniczny ministerjum spraw wewnętrznych, w którym roztrząsano obecnie projekt kanalizacji m. Warszawy, uznał ogół planu za zupełnie zadawalniający i aprobował rzecz w zasadzie; są rozważane obecnie szczegóły.

= Wiadomo, że etaty sądów gminnych są w ogóle bardzo niedostateczne i że jestto słaba strona naszego sądownictwa miejskiego. Otóż dowiadujemy się z gazet petersburskich, że podobno p. jenerał-gubernator warszawski przedstawił władzy wyższej w Petersburgu wniosek zmierzający do niewielkiego opodatkowania budowli fabrycznych i w ogóle przemysłowych, oraz świadectw i biletów na prawo prowadzenia handlu i przemysłu, i przeznaczenia tych funduszów na zasilenie etatów sądów gminnych. Według projektu, dochody z tych źródeł koncentrować się mają w każdej gubernji, w urzędach gubernjalnych do spraw włościańskich, jako specjalny podatek miejscowy. Podatek ów, według uznania urzędów, obracany będzie dodatkowo na utrzymanie sądów gminnych w rozmiarach zależnych od ogólnej ilości wpływającego podatku i potrzeb każdego specjalnie sądu.

= O szkole politechnicznej, tak bardzo zajmującej ogół, możemy podać dziś dokładną i najzupełniej wiarogodną wiadomość, co czynimy tem chętniej, że jedno z pism zbyt pośpiesznie zanotowało pogłoskę, jakoby szkoła ta zupełnie zaniechaną została. Faktyczny przebieg całej tej sprawy był następujący: Jeszcze w r. 1879 wystąpił p. Jan Bloch z podaniem o pozwolenie założenia szkoły politechnicznej na wzór istniejącej w Paryżu, a mającej na celu kształcenie młodzieży w naukach specjalnych w tym stopniu, iżby wprost wstępować mogli na *trzeci* kurs instytów: technologicznego, dróg i mostów, górniczego i szkoły budownictwa;—zaś dla nieżyczących sobie lub niemogących kończyć dalej nauk w tych wszystkich wymienionych zakładach, miały być otwarte przy szkole pol. warsz.: kursa praktyczne, dopełniające otrzymane teoretyczne wykształcenie. P. minister finansów (pod którego zwierzchnictwem zostawać miała taż politechniczna szkoła), przyjąwszy projekt ten nader życzliwie, a po zniesieniu się z jw. jen.-gubernatorem warsz., dającym również nietylko zupełną swoją aprobatę, lecz nawet popierającym projekt najżywiej—postanowił udzielać roczne subsydjum, a nadto porozumiał się z jw. jen.-gub. warsz. co do wyszukania najodpowiedniejszego na ten cel gmachu. Obowiązek zaś pierwotnych nakładów na urządzenie szkoły polit., jakoteż dopełnienia sum brakujących na utrzymanie tejże, wziął na siebie p. Jan Bloch. Opracowana na zasadach wyż rzeczonych ustawa szk. polit. przedstawioną została okręgowi naukowemu, który miał dać o niej swoją opinję. Uwagi okręgu naukowego w odpowiedzi na przedstawienie okazały się niezbyt przychylne, a nawet pomijające ważność naukowego celu w założeniu szkoły politech.; ponieważ zaś p. minister oświaty uwagi te zatwierdził, przeto obecnie kwestja, czy w ogóle szkoła polit. ma istnieć w Warszawie i pod czyjem pozostawać zwierzchnictwem, ministerjum oświaty czy finansów, stała się kwestją sporną, a jako taka podlegać musi sądowi komitetu ministrów. Jest wszakże nadzieja, że decyzja w tej mierze prawdopodobnie wypadnie przychylnie, albowiem jeszcze w r. 1869 założenie szkoły polit. w Warszawie w zasadzie otrzymało najwyższe zatwierdzenie, i jedynie brak środków materjalnych stanął naówczas urzeczywistnieniu tak niezbędnej dla kraju naszego instytucji na przeszkodzie. Prócz tego dziś, gdy szkoła dróg i mostów nie przyjmuje więcej uczniów na pierwsze dwa kursa, a i inne instytuty przypuszczalnie tymże pójdą torem, życzyćby należało więcej niż kiedykolwiek decyzyji nietylko pomyślnej, ale nadto iżby wypadła w takim czasie, któryby pozwolił na otwarcie szkoły polit. w bieżącym jeszcze roku.

= Rozporządzenie władzy uniwersyteckiej, dotyczące noszenia mundurów przez studentów, wejdzie w wykonanie od dnia 26-go maja r. b.

= P. ober-policmajster m. Warszawy, dowiedziawszy się, że przedstawiciele policji wykonawczej pozwalają sobie rozkładać na raty lub odkładać wypłatę należności, przysądzanych przez sądy pokoju, zaleca podwładnej sobie policji, ażeby nie dopuszczała się tego nigdy, prawo bowiem odkładania wypłat lub rozkładania ich na raty przysługuje tylko sądowi.

= Zarząd policyjny temi dniami zmniejszył znacznie liczbę specjalnych pozwoleń na otwieranie zakładów restauracyjnych po godzinie 12-tej w nocy.

= Władza policyjna, jako ostateczny termin dla pozyskania przez dorożkarzy numerów na rok bieżący, oznaczyła dzień 29 lutego.

= W Banku polskim dnia 11-go marca odbywać się ma losowanie 4% obligów skarbowych.

= Wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus odbył się konkurs na posadę lekarza ordynującego po drze Wszeborze. Kandydatami byli pp. Dunin i Chrostowski. Egzamin obudwu kandydatów, polegający na zbadaniu dwóch chorych, rozpoznaniu choroby i zaleceniu stosownych środków, dał bardzo dobre rezultaty. W rezultacie komisja przyznała posadę p. Duninowi.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy, celem wygłoszenia czterech odczytów na rzecz osad rolnych, znany uczony lwowski, Wojciech hr. Dzieduszycki.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga prezes dyrekcji teatrów, ochmistrz N. Dworu, Muchanow.

* I dzisiaj repertuar teatru rozmaitości nie dotrzymał słowa!

W miejsce zapowiedzianego „Niewiniątka“ i „Wróbli“, dane będą komedje: „Kwiat z Tlemcenu“, „Jestem zabójcą“ i „Teatr amatorski“.

* Dziś pierwszy raz artyści opery włoskiej odśpiewają „Ernaniego“ (abonament A, nr 8).

* W wieczorze dramatycznym, urządzonym na rzecz pana Jana Tatarkiewicza, pan Lewandowski wystąpi z orkiestrą swą w zwiększonym komplecie i urozmaici międzyakta nowościami muzycznemi.

* Pani Modrzejowska nieodwołalnie przybywa do Warszawy w sobotę.

* Krążą znów obietnice przyjazdu pani Kochańskiej... około Wielkiejnocy!

Zdaje nam się wszakże, iż słowiki śpiewają dopiero... w maju!

* Marcelina Kochańska śpiewa jutro w Wiedniu w t. z. „Künstlerabend“, t. j. w koncercie klubu artystycznego, w którym jednoczy się cały świat muzykalny naddunajskiej stolicy.

W koncertach tych współuczestniczą zwyczajnie najznakomitsze tylko siły miejscowe i zagraniczne.

= Odczyt.

Wczorajszy odczyt Litwosa na dochód osad rolnych był dla większej części publiczności, przepełniające

---

Pod *„niebieskim szczupakiem“* na Hernals wprawdzie lokal o wiele mniejszy, a ochota wcale nie mniejsza, aniżeli u Szwendera...

Jesteśmy na *„Bauernball“*.

Co jest *„Bauernball?“*

Bal, gdzie każdy gość musi przyjść w stroju wieśniaczym.

Sala roi się tyrolczykami, styryjczykami, kraińczykami i t. p., a każdy urodziwy chłopak wiedzie pod rękę dziarską *„Dearndl“*.

Nawet pan Pineles *„bei Kredit zweihundert dreissig“* wymyka się swojej pani i ukradkiem czmycha na Hernals...

Wschodnie, markowane rysy twarzy i kostjum chłopa styryjskiego dziwne sprawiają powszechnie wrażenie.

P. Pineles budzi na każdej twarzy uśmiech.

„Wie huisst!.. pik!.. dus is a wajre Hetz!.. każdy uśmiechnięty...“

Więc i p. Pineles śmieje się do rozpuku.

Usiada do stołu i każe dać szampana...

Pod „niebieskim szczupakiem“ sprawia szampan powszechną sensację!

Po chwili stoi kilka próżnych butelek przy stole p. Pinelesa, który już nie sam siedzi...

Wtem rozlega się *Polsterltanz*.

Dziewczęta jak ptaszki zrywają się do... tańca.

P. Pineles uśmiechnięty musi także tańczyć...

Ale jakżeż ma on tańczyć, kiedy on nigdy nawet nie widział, jak się *Polsterltanz* tańczy.

Stają pary wkoło trzymając się za ręce, p. Pineles z poduszką w ręku musi iść do środka.

Koło się zwiera i... raz, dwa, trzy porusza się to w prawo i w lewo — biedny p. Pineles stoi z poduszką i nie wie co ma robić!

Wreszcie odzywa się któryś z tancerzy.

— Cóż ten pan stoi jakby był z kamienia!

Zakłopotanie p. Pinelesa rośnie...

Wreszcie, nie umiejąc sobie poradzić, ponieważ *Polsterltanza* nie zna, odzywa się z miłym uśmiechem na uściech:

— Darujcie państwo, lecz ja pierwszy raz w życiu *coś podobnego* tańczę... cóż mam właściwie począć z tą poduszką?

Tancerki chórem parsknęły śmiechem.

— Rzuć pan poduszkę przed najładniejszą tancerką, a potem uklęknij pan na poduszcze przed nią... potem następuje pocałunek, potem tańczysz pan jedną kolej z nią w kole — potem ustępujesz pan, a pańska tancerka musi wziąć od pana poduszkę i to samo czynić przed mężczyzną...

P. Pineles łatwo pojmuje o co rzecz chodzi i *bums* klęczy przed grubą tyrolką...

„Polsterltanz“ idzie ochoczo i żwawo...

Potem następuje *trudler, stejner... d' Bua und d' Dearndln* tańczą i śpiewają *G'etunzln...*

Już czwarta godzina po południu minęła, a taniec idzie ochoczo jak przed północą.

Koniec zabawy dopiero u *Bandmacherów* (narodowy kwartet wiedeński), gdzie *dudler* płynie kaskadą aż do białego rana.

*
* *

Najcharakterystyczniejszym objawem życia prawdziwie wiedeńskiego są niezawodnie sławne *„Wäschermadl-Bälle“* w *„Thalia-Saal“* na przedmieściu Lerchenfeld.

Towarzystwo rekrutuje się tu z prawdziwych wiedeńczyków i wiedenek.

Tu same typy wiedeńskie, rubaszne, oryginalne, *„urwüchsig“* i *„kreuzfidel.“*

Nieprzebrana to skarbnica dla studjum życia wiedeńskiego, ciekawe widowisko dla etnografa.

Tu zupełnie inna atmosfera i inni ludzie, jak na każdym innym balu.

Kto chce w Wiedniu zobaczyć zdumiewające piękności mezkie i kobiece, ten niech idzie pomiędzy lud na *„Waschermadl-Ball“* do Lerchenfeldu.

Każda niemal *„Waschermadl“* jest pięknością w swoim rodzaju, oryginalna zarówno w swym stroju, jak i w całej swej istocie.

Tu kwitnie rubaszny humor ludowy — tu tańczą inaczej walca i polkę, tu śpiewają dudlera... tu wszystko idzie inaczej... *hab und echt wearnerisch.*

Niech to łaskawych czytelników nie zraża, że wiodę ich w towarzystwo pospolite, w którem *fiaker* gra pierwszą rolę w tańcu i przy szklance.

Towarzystwo i męzkie i damskie pospolite, lecz bardzo... przyzwoite, w każdym razie bardzo oryginalne, malownicze i ciekawe, każdy z miejscowych dzienników wysela tu swojego reportera, a nieraz opisy tych balów, jeśli je n. p. taki Schlögl lub Taube opisuje, przedstawiają się w szpaltach dziennikarskich jako cacka obrazków rodzajowych...

Znane też są pospolicie *Fiakerbälle*, które się dopiero w środę popielcową odbywają.

Przy *Cavaliertisch* zasiadają na *„fiakerbalu“* książęta i hrabiowie noszący najarystokratyczniejsze nazwiska i bawią się wybornie przy dudlerze *Maurer Michlu* lub *Saut Jean'a*, śpiewaków z natury, którzy zresztą cały dzień siedzą z biczem w ręku na koźle.

Tu kwitnie prawdziwy *wearner Hamur...* który wiedeńczyka do śmierci nie opuszcza... *G. S.*

salę ratuszową, obrazkiem samym w sobie, przedstawiającym założenie i losy mazowieckiej osady, Warren-Hoino, w dziewiczych lasach Ameryki; dla tych zaś słuchaczy, którzy dwie poprzednie części mieli sposobność poznać z odczytów Sienkiewicza na korzyść Towarzsytwa dobroczynności, wczorajsza prelekcja była dopełnieniem zajmującego opowiadania, epilogiem dramatu, nazwanego „Za chlebem“.

Epilog ten w znacznie rozszerzonych ramach objął już szerszy zakres przedmiotu, bogatszą w szczegóły akcję, większą ilość osob i urósł do rozmiarów większego obrazu, wykończonego z właściwym autorowi talentem, ciepłem uczucia i miarą estetyczną.

Spotkaliśmy tu znowu dobrych znajomych, Wawrzona i Marysię, pośród gromady wychodźców „za chlebem“, złudzonych widokami korzyści, porających się z dziką naturą i przeciwnościami nad siły, rozum i wytrwałość biednych osadników, zostawionych w puszczy własnemu losowi.

I w tej walce z anormalnemi warunkami życia, z borem „szumiącym, jakby się natrząsał“ bezsilności polskich chłopków w amerykańskiej kolonji; z powodzią, która w końcu niszczy cały owoc pracy i krwawych trudów osady, w walce z własnem sercem i sumieniem wreszcie, które każdemu wyrzuca opuszczenie rodzinnej zagrody i złakomienie się na ten nieszczęsny chleb za oceanem, giną i marnieją biedne ofiary amerykańskiego *bussinesu*.

Litwos w kreśleniu tych scen z życia osadników polskich okazał się bystrym spostrzegaczem, efektownym malarzem, a ponad wszystko miłującym bohaterów swej powieści autorem, który losy ich i cierpienia głęboko odczuć, z serdeczną prawdą wyrazić i wstrząsnąć niemi swych słuchaczy potrafił.

Może poeta w niektórych miejscach wchodził w drogę obserwatorowi, może dla podniesienia wrażenia ten lub ów szczegół poświęcić musiał nieco z realnej prawdy, ale całość na tem nie ucierpiała, powieść stała się bardziej zajmującą, a główna dążność tem wrażliwiej odbiła się na sercach słuchaczy.

Grzmiące oklaski kilkakrotnie przywołały prelegenta na katedrę po skończeniu odczytu, który zajął przeszło półtorej godziny.

= *Kurjer poranny* otrzymuje z Mikołowa od p. Miarki korespondencję z ciekawemi szczegółami o działalności komitetów głodowych.

Komitet mikołowski zwiedzał cały już Górno-Szląsk, ażeby się naocznie przekonać, gdzie jaka jest bieda.

Obecnie się odbywają powiatowe zgromadzenia komitetów lokalnych.

Na zgromadzeniach tych p. Miarka, jako przewodniczący w głównym komitecie, opowiada zkąd pochodzą ofiary, jaki jest ich rozdział i t. d.

Miejscowości dotknięte głodem są rozdzielone na trzy kategorje, z których pierwsza pobiera 50%, druga 30%, a trzecia 20% przeznaczonej dla każdego powiatu jałmużny.

W zapasie komitet główny posiada tyle, że na marzec i kwiecień wystarczy; zresztą spuszcza się na szlachetne uczucia dobroczyńców.

Z początku rozdawano także pieniądze i odzież, lecz obecnie całe staranie zwrócone zostało ku zapewnieniu na wiosnę funduszu na zasiewy.

Potrzeba dla Szląska przynajmniej półtora miljona centnarów, a rządowe fundusze ani połowy tego nie dostarczą...

Nędza w wielu miejscach, jak skonstatował komitet podczas swych wycieczek, jest straszna.

Od Bogumina aż do Koźla, 9 mil wzdłuż Odry, nie zebrały całe wioski ani centnara siana, ani wiązki owsa, ani korca ziemniaków...

Zatory na Odrze i wylewy w kilkunastu wioskach poczyniły także straszne szkody...

Opału też brak...

— Wierzcie mi — mówi wreszcie szanowny Miarka — że ciężko mi ponowić prośby o dalsze ofiary, a jednak nie widzę przed sobą innej drogi ratowania nieszczęśliwych górno-szlązaków — dajcie, ile można, a Bóg wszechmogący pewnie nagrodzi wasze miłosierdzie, wyświadczone braciom nieszczęśliwym!!

Na tych słowach kończymy...

= Kilka danych statystycznych o działalności policji warszawskiej.

Od pierwszego kwietnia r. 1879 i 1-go stycznia roku bież. policja tutejsza wykryła 1,645 kradzieży na sumę rs. 197,829.

Złodziei przytrzymano 1,767.

Policja wysłała z miasta: a) z wyroku sądów 46 osób, b) osób nie posiadających paszportów 673 i c) żebrakow 411.

Zarządy policyjne pociągnęły do odpowiedzialności sądowej za różne wykroczenia 5,864 osób.

Za nieostrożną jazdę 17 dorożkarzy pozbawiono prawa powożenia.

Z ogólnej liczby woźnic 902, do odpowiedzialności było pociągniętych 603.

Od 27-go listopada 1879 r. do 1-go stycznia 1880 w izbach ogrzewalnych przy kancelarjach cyrkułowych znajdowało przytułek 7890 osób.

Wydano bezpłatnie drwa i węgla 1,134 rodzinom. Herbaty wydano 2,419 porcyj.

= Z kijowskich kontraktów.

Z krymskich kontraktów niezbyt pomyślne dochodzą nas wieści.

Do zmniejszenia ruchu i ożywienia kontraktowego przyczyniają się w znacznej części silne mrozy, jakie nastały nagle po dłuższej odwilży; zimna dochodzą do dwudziestu stopni i nawet wyżej.

Obroty handlowe dotąd nieznaczne—kupców i wogóle przyjezdnych fabrykantów dotąd stosunkowo bardzo niewielu.

Największy ruch, jak dotąd, w interesach cukrownianych; cukiernicy—dzięki, acz nieznacznemu dotąd podwyższeniu cen cukru—z większą jakoś wiarą i weselej, spoglądają w przyszłość.

Z artystycznych gości, zwykle nawiedzających Kijów podczas kontraktów, przybyli tam dopiero panna Friedental i pan Kotek, którzy wspólnie mają tu dwukrotnie wystąpić na estradzie koncertowej.

Mimo to wszystko, mieszkańcy tutejsi pewni są, że kontrakta, jak zwykle, ku końcowi ożywią się i że opóźniający się dotąd z przybyciem coroczni goście za dni kilka lub kilkanaście niezawodnie tu zawitają.

Z Warszawy stawili się dotąd pp.: Borman, wspólnik fakryki odlewów żelaznych; Szoltze i Rephan, inżenier Lamir, reprezentant firmy Lilpop, Rau i Lewenstein, Stanisław Brun i Kazimierz Dobiecki, przedstawiciel jednej z winnic zagranicznych.

= Długowieczność.

Kaliszanin podaje dwa ciekawe przykłady długowieczności.

W Warcie mianowicie mieszkają do dziś dnia małżonkowie Śniegoccy, liczący razem 207 lat.

Mąż ma lat 107, żona 100.

Sędziwa para codzień chodzi do kościoła, gdzie, klęcząc, słucha mszy świętej...

Mąż bardzo często letnią porą używa kąpieli w rzece, o połtorej wiorsty od miasta odległej...

Na Czaszkach znów, pod Kaliszem, mieszka były żołnierz b. wojsk polskich, Stefan Haciński, liczący około stu lat wieku.

= Schwytany w własne sidła!

Pod Kaliszem, pewien gospodarz chciał drugiemu, który zajmował się chwytaniem zwierzyny za pomocą zastawionych żelaz, popsuć te narzędzia.

Nieszczęście jednak chciało, że wziął się do tego tak nieumiejętnie, iż sam schwytany został w żelazne kleszcze.

Jest on strasznie okaleczony...

Nawpół żywego przywieziono go do szpitala...

= Drugi raz.

Lekarz teatralny udał się do chorej artystki dla zbadania nagłej niemocy.

— Konsyljarzu—rzekła ona—jestem bardzo chorą; nieszczęście mnie dotknęło, straciłam babkę... cios ten groźny...

Biedaczka zapomniała, iż przed sześciu miesiącami również domagała się urlopu z tej samej przyczyny.

Lekarz odpowiedział spokojnie:

— Przepraszam, ale zdaje mi się, iż pani często opłakuje stratę szanownej swej babki.

— O, nie tak znowu często, konsyljarzu—odrzekła ona w uniesieniu—to dopiero drugi raz...

= Złośliwa rada.

Poeta *** wydał zbiór wierszy, opiewających powaby i wdzięki panny X.

Była ona bardzo cnotliwą, za to wcale nie piękną...

Dowiedziawszy się o tej książce, prosiła przyjaciela poety, ażeby zechciał nakłonić autora do napisania przedmowy, w właściwem świetle wystawiającej ich stosunek.

Ten odrzekł:

— Sądzę, że zamiast przedmowy, lepiej byłoby pomieścić portret pani na czele książki.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na rogu ulic Kruczej i alei Jerozolimskiej woźnica prywatnego ekwipażu najechał na przechodzącego ulicą p. Z., który został uderzony dyszlem w plecy i wskutek tego upadł na bruk.

Koń uderzył p. Z. w głowę kopytem i silnie ranił, są też inne szkodliwe potłuczenia.

* Na ulicy Franciszkańskiej w jednem z mieszkań domu pod nr 1 skradziono wczoraj kosztowności wartości kilkuset rubli.

Złodziej dostał się przez włamanie.

* Wczoraj, około godziny 4-tej, woźnica powożący wozem naładowanym skórą najechał na rogu ulic Senatorskiej i Podwala na małą dziewczynkę.

Koła wozu przeszły nieszczęśliwemu dziecku przez nogi i mocno je pokaleczyły.

Dziewczynkę odwieziono do szpitala.

Woźnica pociągnięty został do odpowiedzialności.

* W mieszkaniu p. J. B., księgarza na Krakowskiem-Przedmieściu, wypadło z pieca polano palącego się drzewa.

Od ognia tego zapaliły się papiery.

Ogień ugaszono bez pomocy straży.

Straty nieznaczne.

* Niegodziwej psoty dopuścił się wczoraj jakiś ulicznik na Szerokim Dunaju.

Spostrzegłszy rozlaną na chodniku naftę, która wylała się ze stłuczonego naczynia, zapalił ją, wskutek czego nafta wybuchła płomieniem.

Przez chwilę ulica cała przedstawiała się jak wielkie jezioro płomieni.

Na szczęście nikt wówczas tamtędy nie przechodził i wskutek tegu wypadku żadnego nie było.

Niecnik umknął.

— Trzecia prelekcja na dochód osad rolnych w sali ratuszowej odbędzie się w dniu 29 lutego r. b., t. j. w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, p. Wojciech hr. Dzieduszycki wyłoży rzecz p. t. „Rys historji filozofji“. Bilety sprzedają się w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa i na godzinę przed rozpoczęciem prelekcji u wejścia na salę i galerję. Z chwilą rozpoczęcia prelekcji sala zamkniętą zostanie.

— *Nowoje Wremja* podaje za gazetami francuskiemi następujące jeszcze wiadomości o areszcie Hartmana: Aresztowany trwał ciągle przy twierdzeniu, że nazwisko jego jest Edward Mejer. Przyznał się zresztą, że zamieszkiwał w Petersburgu i Rosji, że miał stosunki z komitetami rewolucyjnemi, a nawet, że pisywał do pism podziemnych, lecz do spełnienia zamachu w Moskwie nie przyznawał się wcale. Nie znaleziono przy nim nic podejrzanego. *Moniteur universel* podaje jego rysopis: Jestto człowiek wzrostu niższego aniżeli średniego, w wieku do lat trzydziestu lub trzydziestu pięciu; nos prosty, oczy jasne, włosy blond, dość długie, broda długa koloru rudego. Na twarzy ma wielką szramę widocznie od uderzenia rapiru. Aresztowany źle mówi po francusku, ale wybornie po niemiecku. Widocznie pochodzi on z kraju nadbałtyckiego. Obecnie Hartman znajduje się w Mazas pod surowym nadzorem. Według opowiadania *Temps*, policja paryska poszukiwała go jeszcze przed wyrażeniem żądania przez ambasadę. Przed miesiącem bowiem w jednym z hotelów przy ulicy Lafayette zatrzymał się podróżny, nazywający się mianem adwokata rosyjskiego Jonszuka. W dwa tygodnie po przyjeździe ciało jego wydobyto z Sekwany. W portfelu znalezionym w jednej z kieszeni utopionego znajdowało się kilka biletów bankowych i różne papiery w języku rosyjskim. Z papierów tych pokazało się, że zawarte w nich były niektóre wskazówki co do udziału adwokata w zamachu moskiewskim. Oprócz tego skonstatowano, że zmarły znajdował się w stosunkach z niejakim Karakowowem czy Kutczem, zamieszkującym pod temi nazwiskami w dwóch odrazu „*chambres garnies*“. Na zakończenie dodać należy, iż *Pal mall gazette* z okoliczności schwytania Hartmana wyraża niezadowolenie tego, że podług ostatnich wiadomości Londyn staje się powoli punktem centralnym schronienia wychodźców politycznych rosyjskich; stan ten pogorszy się, jeżeli, co jest prawdopodobnem, Szwajcarja wymówi gościnność ukrywającym się tam obecnie emigrantom.

— *Warsz. Dniew.* podaje następujący telegram: „Ustanowiona ma być rada najwyższa (*werchownyj sowiet*), której poddani będą wszyscy jenerał-gubernatorowie. Prezesem rady zostaje hr. Lorys-Melikow; charkowskim jenerał-gubernatorem będzie jen. Dondukow-Korsakow. Komendantem petersburskim zostaje jen. Trepow, z prawem nadzoru nad pełniącymi obowiązki w pałacu zimowym. Jenerał Hurko opuszcza posadę czasowego jenerał-gubernatora petersburskiego z pozostawieniem przy obowiązkach pomocnika dowodzącego wojskami gwardji petersburskiego okręgu wojskowego“.

Nekrologja.

† W dniu 28 b. m., w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Marji z Kościołów **Zaleszczyńskiej,** jako w drugą rocznicę zgonu, na którą mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —4094—

† W sobotę, dnia 28 b. m., w kościele Opieki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kamilli z Sejdlerów **Krzyżanowskiej,** na które arcybractwo nieustającej czci Najświętszego Sakramentu zaprasza siostry, przyjaciół i znajomych. —4131—

† Dnia 28 b. m., w sobotę, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Biernackiego,** byłego fabrykanta fortepianów, za spokój jego duszy odprawioną zostanie wotywa żałobna, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4079—

† W dniu 28 lutego, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Załęskiego,** lekarza, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Prze-

mienienia Pańskiego; o godzinie **9-tej** w tymże dniu odprawione będzie także nabożeństwo za spokój dusz jego dziadów, ś. p. małżonków Scholastyki i Jakóba **Śławicza,** majora b. wojsk polskich, kawalera orderu złotego krzyża wojskowego i legji honorowej, na które to nabożeństwa zaprasza się familję i życzliwych. —4008—

† W sobotę, dnia 28 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Poklewskiego-Koziełł,** odbędzie się w kościele św. Barbary na Koszykach, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4100—

† W sobotę, dnia 28 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Fortunata **Poll,** byłego pułkownika inżenierji, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego zacnej duszy, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i kolegów. —4072—

† Jutro, to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Apolonji z de-Saint-Laurent **Kobyłeckiej,** wdowy po radcy stanu Józefie Kobyłeckim, zmarłej w dniu 23 b. m., na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4101—

† Jutro, w sobotę, dnia 28 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Bukraby,** obywatela gubernji podolskiej i m. Warszawy, odbędzie się za duszę jego w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-tej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4183—

† Ś. p. ksiądz Franciszek **Strzałkowski,** kanonik djecezji płockiej, b. proboszcz Raciąża, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus we czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie 12 w południe, w wieku lat 71, kapłaństwa 48. Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w sobotę, od godziny **8-ej** do **10-tej** zrana, w kaplicy instytutu św. Kazimierza na Tamce, dokąd ciało jego będzie przeniesione; wyprowadzenie zwłok jego na cmentarz powązkowski nastąpi w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się szanowne duchowieństwo i znajomych. —4106—

† Ś. p. Zofja **Borkenhagen,** córka niegdy Juljusza i żyjącej Marji z Szulców, przeżywszy lat 16, w dniu 26 b. m. i r. zasnęła w Bogu. Pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, w dniu 28 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele świętego Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —4145—

† Ś. p. Mikołaj, syn Mikołaja **Ejler,** towarzysz prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, po krótkiem lecz ciężkiem cierpieniu, przeżywszy lat 28, w dniu 25 lutego r. b. zakończył życie. W ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo dnia 28 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Wiejskiej nr 10 (Fraskati) i na wyprowadzenie zwłok z tegoż domu zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz prawosławny wolski. Nabożeństwo codziennie odprawia się o godzinie **12-tej** w południe i o **8-ej** wieczorem, w mieszkaniu. —4149—

† Jutro, o godzinie **9-tej** zrana, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Józefa, w kaplicy Pana Jezusa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, za duszę Marcina **Zaleskiego,** byłego profesora szkoły sztuk pięknych, na które pozostałe wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —4158—

† Dnia 28 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w dniu imienin ś. p. Anastazji **Muszewskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które pozostały mąż wraz z córką i rodzicami zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4137—

† Ś. p. Wiktor **Budzyński,** syn nieżyjących Konstantego i Julji z Łowińskich małżonków Budzyńskich, przeżywszy lat 18, zmarł w dniu 25 b. m. Pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 28 b. m., w sobotę, z kościoła św. Jana (archikatedralnego) o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —4150—

† Ś. p. Eleonora **Hempel,** żona b. obywatela ziemskiego, w wieku lat 27, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 26 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostali w nieutulonym smutku mąż z córką i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —4171—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 25-go lutego.—Rocznica rewolucji lutowej przeszła bardzo spokojnie. Przed pałacem sprawiedliwości odsłonięty został posąg republiki o godzinie 7-ej rano bez żadnych uroczystości. Wieczorem urządzone były prywatne zebrania dla uczczenia pamiątki.

× **Paryż** 25-go lutego.—Z Konstantynopola doniesiono telegraficznie o śmierci jenerała Mahmuda-ben-Ajad, właściciela licznych nieruchomości w stolicy.

× **Paryż** 25-go lutego.—Redaktor *Journal des Débats*, Jan Lemoinne, został wybrany dożywotnim senatorem.

× **Londyn** 25-go lutego.—Z Sydney donoszą, iż do połowy grudnia odwiedziło wystawę powszechną 464,336 osób; największą ciekawość obudzają włoskie rzeźby i oddział japoński.

× **Londyn** 25-go lutego.—Dzisiejsze ranne dzienniki donoszą, iż królowa Wiktorja uda się na wiosnę do Darmstadtu.

× **Londyn** 25-go lutego. — Książę Edynburski wyjechał wczoraj do Petersburga.

× **Mannheim** 25-go lutego.—W tutejszym teatrze dworskim przedstawioną zostanie w dniach 28 i 29 b. m. trylogja Ifigenji: mianowicie „Ifigenja w Aulis“, „Elektra“ i „Ifigenja w Taurisie“.

× **Wrocław** 25-go lutego.—Zmarł tu dr August Schmölders, zwyczajny profesor wschodnich języków na tutejszym uniwersytecie.

× **Innsbruck** 25-go lutego. — W lesie gminy Cavedine szerzył się pożar, który zniszczył 38,000 metrów kwadratowych; pożar powstał od rozłożonego przez pastuszków ogniska.

× **Wiedeń** 25-go lutego. — Zmarł tu wiceadmirał v. Fautz.

× **Wiedeń** 25-go lutego. — Według *Pressy*, pożyczka 40 miljonów guldenów na regulację Cisy i dla Szegedynu z grupą zakładów kredytowych może być uważaną za dokonaną; za formę pożyczki przyjęto procentowe listy zastawne z premjami.

× **Wiedeń** 25-go lutego.—Cesarz zezwolił na urządzenie w drugiej połowie kwietnia wielkiego karuzelu (za temat posłuży „Polowanie cesarza Maksymiljana I“) w dworskiej ujeżdżalni. Dochód przeznaczony zostanie na klęską głodową dotkniętych w Czechach, Galicji i Szlązku. Festyn prześcignie bogactwem kostjumów, wierzchowców i zaprzęgów wszystko, co w tym rodzaju urządzono.

× **Wiedeń** 25-go lutego.—W Hohenruppersdorf zawaliła się w tych dniach wieża, zbudowana przed dwoma wiekami. Kościół poniósł tak silne uszkodzenia, iż trzeba go będzie z gruntu przebudować. Z ludzi nikt nie otrzymał szwanku.

× **Peszt** 25-go lutego.—W Endröd zawalił się w niedzielę kościół katolicki. Katastrofa nastąpiła wkrótce po skończonem nabożeństwie, gdy tłum opuścił już świątynię. Kościelny zabity, a dziewczyna i dwaj mężczyźni ranieni.

× **Peszt** 25-go lutego. — Wychodźwo z górnych Węgier do Ameryki niepomiernie wzrasta. Z dwóch komitatów: Górnego Zemplina i Saros wyemigrowało dotąd około 2000 osób. Z Nowym Rokiem poczęto też emigrować z Zipsen i Abauj. Również z komitatów Trenczynu i Neutra emigrowało kilkaset osób. Po większej części są to ubodzy słowaccy wieśniacy, choć w ostatnich czasach zaczęli emigrować i rękodzielnicy.

× **Praga** 25-go lutego. — W Budynie wskutek uderzenia kry zerwany został most jarzmowy.

× **Kraków** 25-go lutego. — Wczoraj rano, o godzinie 8, puściły lody na Wiśle pod Dworami i pod Krakowem.

Przegląd polityczny.

Pewną sensację w prasie zagranicznej wywołał artykuł, zamieszczony w poniedziałkowym numerze *Nord Allg. Ztg.*, organie ks. Bismarcka, o rzekomych fortyfikacjach zachodniej granicy rosyjskiej. Wspomniany dziennik wystąpił z polemiką przeciw Francji i Rosji, podejrzewając tę ostatnią o plany zaczepne i nieprzychylne Niemcom, a o porozumienie się z republiką francuską. Nie wiedzieć dlaczego ni ztąd, ni zowąd, w tej właśnie chwili półurzędowy organ kanclerza niemieckiego, wystąpił z takim artykułem pesymistycznym. *Presse* przypomina, iż może to wszystko miało na celu zmienić usposobienie opozycjonistów w parlamencie i nawrócić ich ku projektom militarnym Rządu; i w tym wypadku środek użyty wydałby się zanadto silnym i ryzykownym, a w każdym razie stojącym w wielkiej sprzeczności z pokojowemi zapewnieniami cesarza Wilhelma w mowie tronowej i podobnemi oświadczeniami ministra wojny w parlamencie przy rozpoczęciu dyskusji nad kwestją wniosku rządowego. Pan minister bowiem stanowczo zaprzeczył, aby nowela do ustawy wojskowej stała w jakimkolwiek związku z celami wojennemi, albo ze względu na nie powstała.

Rzeczony artykuł zresztą nie przyczyni się wcale do uśmierzenia stosunków prasy rosyjskiej i niemieckiej i rozdmucha znowu polemikę dziennikarską między Petersburgiem a Berlinem, przed niedawnem czasem tak zacięcie prowadzoną. *Molwa* i *Dniew. Peters.* zarzuciły już Niemcom wichrzenia polityczne, których przyczyną ma być kwestja alzacko-lotaryńska. *Post* zaś zaprzeczyła temu stanowczo, aby Francja w tej chwili marzyła o wojnie, a decyzję europejskiego pokoju złożyła w ręce Rządu rosyjskiego. Od jego postanowień i polityki, pisze ten dziennik, zależy rozwój dalszej sytuacji.

Rząd włoski po dokompletowaniu senatu ludźmi zaufanemi kwapi się teraz nadzieją, że mu się uda w parlamencie przeprowadzić swoje wnioski co do zniesienia podatku od mlewa i reformy wyborczej. W tym celu gabinet poczynił nawet pewne modyfikacje w nowelach, aby ułatwić przeprowadzenie sprawy przez uchwałę parlamentu; polecono nawet dla równowagi finansowej przeprowadzić reformę niektórych innych podatków.

Journal des Débats zapowiada nadto na dzień 14 marca, w urodziny królewskie, nowe nominacje senatorów; rząd bowiem pragnie sobie na wszelki wypadek zapewnić poparcie izby wyższej i utworzyć stronnictwo zaufane.

„Italja niewyzwolona“ nie przestaje agitować przeciw Austrji; stronnictwo to zwiększa się, daje pochop do zakładania nowych liberalnych stowarzyszeń w kraju i wywołuje radykalną opozycję. W Neapolu zawiązało się towarzystwo młodzieży, z republikańską tendencją i wydaje osobno dziennik podburzający już nie przeciw samej Austrji, ale i przeciw monarchicznemu rządowi we Włoszech. Dzienniki wiedeńskie notują te wszystkie objawy tem skwapliwiej, że one wyjaśniają, która właściwie prasa: austryjacka, czy włoska bruzdzi więcej i mąci stosunki pomiędzy dwoma mocarstwami.

W tych dniach spodziewają się w Wiedniu powrotu p. Marjera, pełnomocnika Serbji w układach kolejowych, który wyjechał był do Białogrodu po nowe instrukcje. Według dotychczasowych doniesień, widoki załatwienia sprawy nie zwiększyły się, gdyż Serbja w swoich ekonomicznych stosunkach, a zwłaszcza co do ustanowienia taryfy kolejowej u siebie, chce być zupełnie niezależną i niczem niekrępowaną. Węgry, których to najbliżej dotycze, nie będą łaskawem okiem i przychylnem sercem patrzali na sędziów i kto wie, czy pozwolą — mimo wszystko, na zawarcie spodziewanych traktatów kolejowych, na czem wszelako najwięcej straci Serbja.

Korespondent z Pesztu do *Köln. Ztg.* stwierdza korzystny zwrot w opinji publicznej na Węgrzech względem sąsiedniej Rumunji, której polityka rządowa ogólne tam zyskuje uznanie. Nic w tem zresztą dziwnego, gdy zważymy, że od pewnego czasu ustały w Rumunji panrumuńskie agitacje skierowane przeciw Siedmiogrodowi i nie objawiają się więcej ani w pokuszeniach dyplomacji ani w prasie rumuńskiej. Mała tylko garstka w Mołdawji, z Jerzym Sturdzą na czele, usiłuje jeszcze wichrzyć przeciw Austrji i utworzyć stronnictwo „Romania irredenta“ na wzór „Italia irredenta“, ale w interesie samego rządu leży przeszkodzenie tym planom. W przeciwnym razie Austrja sama musiałaby się postarać o środki zaradcze złemu w zarodku, co zresztą państwowej niezawisłości Rumunji nie wyszłoby na dobre.

Z Saloniki donoszą do *Pol. Cor.* o następującem zdarzeniu: „Były pułkownik wojsk angielskich, nazwiskiem Synge, który w pobliżu Saloniki dzierżawi posiadłość ziemską, niedawno temu otrzymał od Layarda znaczniejszą kwotę do rozdania jej pomiędzy wychodźców.

Banda rozbójników wszelako napadła go, uprowadziła i zagroziła rodzinie, że tylko za złożeniem znacznego okupu zostawi mu życie i wolność powróci. Konsul angielski w Salonikach polecił władzom tureckim zająć się niezwłocznie losem pułkownika. Dwa parowce angielskie pilnują wybrzeży salonickich; poszukiwania się rozpoczęły.“

Miłe stosunki w tym kraju pod opieką rządu sułtańskiego, gdzie rzezimieszki i rozbójnicy gospodarują sobie, jak we własnym domu.

Według doniesień z Algieru, Francja na serjo myśli układać się z rządem marokańskim o sprostowanie granic algierskich według dawnego stanu, za czasów poprzedniej rejencji. Sprostowanie to pociągnęłoby za sobą zwiększenie terytorjalnych posiadłości republiki. Dowódca dywizji w prowincji orańskiej otrzymał polecenie przygotowania strategicznego planu wyprawy przeciw marokańczykom, gdyby układy do żadnego skutku nie doprowadziły.

Figaro zaczyna opinję publiczną niepokoić pogłoskami o szpiegach niemieckich, którzy podobno pojawiać się mają we Francji i zdejmować plany topograficzne między Tuluzą a Castres. Dwóch takich, niby przebranych oficerów, miały władze miejscowe przytrzymać i zaaresztować.

Nord. Allg. Ztg. przypuszcza, że w tym wypadku rozbujała fantazja więcej dojrzeć musiała, niż było w rzeczywistości.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 27-go. — Dziś ogłoszony Najwyższy Ukaz do rządzącego senatu stanowi: W silnem postanowieniu położenia kresu nieustannie ostatniemi czasy powtarzanym zbrodniczym usiłowaniom podkopania porządku społecznego w Rosji, rozkazujemy: 1) Ustanowić w Petersburgu Najwyższą komisję wykonawczą, dla ochrony porządku państwowego i społecznego. 1) Komisja składać się będzie z naczelnika głównego i członków powołanych według jego uznania. 3) Na naczelnika głównego komisji wykonawczej mianuje ukaz czasowego jenerał-gubernatora moskiewskiego, hr. Loris-Melikowa. 4) Członkowie mianowani będą rozkazem Cesarskim na przedstawienie, prócz tego przysługuje naczelnikowi głównemu prawo powoływania do komisji wszelkich osób, których udział w komisji uważać będzie za pożyteczny. Dalej ukaz stanowi: W celu nadania jednolitego charakteru wszelkim władzom do strzeżenia porządku przeznaczonym, naczelnikowi głównemu komisji nadaje się prawo najwyższego zwierzchnika władz w Petersburgu i okolicy, oraz prawo bezpośredniego rozporządzania we wszystkich politycznych procesach toczących się w stolicach, jakoteż w petersburskim o-

kręgu wojennym. Ta sama władza służy mu odnośnie do tej kategorji procesów w całem państwie. Wszystkie władze miejscowe, gubernatorowie, jenerał-gubernatorowie, naczelnicy miast stołecznych poddani są władzy naczelnika głównego komisji wykonawczej. Wszelkie wydziały władz państwowych obowiązane są okazywać naczelnikowi głównemu zupełne współdziałanie. Nadto naczelnik może wogóle zarządzać wszelkie środki, które uzna za potrzebne w celu zabezpieczenia porządku w państwie, przyczem wszelkie jego rozporządzenia przez wszystkich bezwarunkowo spełniane być muszą. Z chwilą ustanowienia najwyższej komisji wykonawczej zwija się urząd czasowego jenerał-gubernatora petersburskiego. Ukaz datowany jest w Petersburgu 12 (24) b. m.

Petersburg 27-go. — *Praw. wiest.* ogłasza odezwę nowo-mianowanego naczelnika głównego policji wykonawczej hrabiego Loris-Melikowa do mieszkańców stolicy. Wskazując na oburzenie wśród narodu rosyjskiego i w Europie całej z powodu niesłychanych zamachów zbrodniczych naczelnik główny obwieszcza, że rząd został zmuszonym do przedsięwzięcia środków stanowczych w celu stłumienia złego, jakie zagraża spokojowi społecznemu. Będąc świadomym całej trudności oczekującego go działania i wolnym będąc od przesadzonej nadziei szybkich tego działania rezultatów hr. Melikow przyrzeka poświęcić całe swe trudy i całą wiedzę swoją, aby z jednej strony nie cofnąć się przed żadnym najsurowszym środkiem dla ukarania czynów przestępnych, a z drugiej strony strzedz legalnych interesów prawomyślnej części społeczeństwa. Naczelnik główny wyraża przekonanie, że u wszystkich honorowych ludzi znajdzie poparcie, uważa poparcie społeczeństwa za główną siłę, która rządowi w przywróceniu regularnego biegu życia państwowego pomocną być może i zwraca się do mieszkańców stolicy z usilną prośbą, aby ze spokojem patrzyli w przyszłość, nie dając się wprowadzać w błąd przez złośliwe lub lekkomyślne pogłoski.

Paryż 26-go.—Potwierdza się pogłoska, że aresztowany Hartman jest zabójcą w Sekwanie znalezionego Sołczenko, u którego znaleziono papiery kompromitujące Hartmana. Z powodu tego morderstwa ma Hartman tu być sądzony.

TEATR WIELKI.

Dziś: Ernani (ab. A nr 8).
Jutro: Robert Djabeł, (ab. zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Jestem zabójcą!—Teatr amatorski.—Przy kolei.
Jutro: Pozytywni.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskie z dnia 26 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	158 — 168
	średnia	138 — 150
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 117
	średnie	108 — 113
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	102 — 105
	średni	95 — 101
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	96 — 100
	średni	87 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 110
Gryka:		84 — 92
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 134
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 9.

— Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 0.

Cena okowity z dnia 27 lutego.
Hurt skład. wiadro rs. 7.41. garniec rs. 2.41.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 27-go lutego 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	139.95 80 $72\frac{1}{2}$ 65 60	139.95	—.—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	—.—	9.48	—.—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	113 25	113 55	—.—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	120.60, 45	120.90	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100 ...	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	99.—	—.—
" " " " małe	98.70—80	98.80	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.80	—.—
" " " " II.	—.—	91.65	—.—
" " " " III.	91.30	91.45	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II...	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże .	—.—	86.10	—.—
" " małe.	—.—	86.10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	225.—	—.—	—.—
" " " 1866. .	227.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	90.30	90.55	—.—
II " " rs.100		90.55	—.—
III " " rs.100		90.55	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	278.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	314.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	160.—	159.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	159.	—.—	740.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	300.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	690.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	1800	1700.
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $71\frac{1}{9}$ nowych $90\frac{5}{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $202\frac{1}{9}$ m. Łodzi $162\frac{1}{2}$ listów likwidacyjnych $95\frac{3}{5}$ obligów skarbowych $162\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $61\frac{1}{10}$ drugiej emisji $227\frac{4}{5}$
Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.-- —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 26 Lutego 1880 r.

Piwnicki Stanisław, ob. z wsi Kikoł; Ligowski Kornel, ob. z Matczyna; Krutikow, radca stanu z Łowicza; Bar. von Wolff Henryk, ob. z Berlina; Baum Wilhelm, kupiec z Berlina; Bischoff Teodor, ob. z Berlina; Reiche Henryk, kupiec z Moskwy; Sołowiew Wasili, major z Opola; Dobrowolski Wasili, radca dworu z Nowej Aleksandrji (Puław); Boerlein Zygmunt, ob. z Moskwy; Szwerin, naczelnik powiatu z Sochaczewa; Książę Wołkoński Sergiej, Tejerwerkier z Petersburga; Leman Henryk, ob. z Petersburga; Szerf Marja, ob. z Wiednia; Szlesser Henryk, kupiec z Ozorkowa; Iwanow, ekspedytor komory z Aleksandrowa.

W dniu 20 Stycznia 1880 r. otworzony został

HOTEL BRÜHLOWSKI,

przy ulicy Hr. Kotzebue i Niecałej, z widokiem malowniczym na ogród Saski, w okolicy uwalniającej od gwaru i nieustannej jazdy, a otoczonej świeżem powietrzem.

Numera gościnne wykwintnie urządzone, należyta usługa, wzorowa restauracja, oraz kąpiele, zapewniają wszelkie wygody. K—2620—6—6

HERBATA
firmy W. LEWANDOWSKIEGO,

znana z dobroci i akuratności wagi, sprzedaje się:

1) Na rogu Brackiej Nr 19, wejście od Chmielnej.
2) Przy ulicy Hr. Berga Nr 9, w Bazarze połączonej Pracy Kobiet.
3) W sklepie P. Piaseckiego, róg Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, naprost Zygmunta.

SNYCERZE

potrzebni są do Syberji, za dobrem wynagrodzeniem.—Ochotnicy zgłosić się mają do W. Lewandowskiego, pod Nr 19, na ulicę Bracką, gdzie sprzedaż herbaty. K—3684—3—3

TRAN RYBI

tak żółty jakoteż i biały parowy

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych
HENRYKA WELT

Nalewki Nr 2239 nowy 7, wprost Ogrodu Krasińskiego.
12—12 — 1352—

N O W O Ś Ć!
Lohse'go Perfumy Konwaljowe,

Najdelikatniejsze Perfumy do chustek i sukień, **zupełny zapach kwiatu mające,**

p o l e c a

GUSTAW LOHSÉ,

PERFUMER W BERLINIE,

Nadworny Dostawca Jej Cesarskiej Mości.

Dla uniknięcia podrobień należy baczną zwracać uwagę na nazwisko **L O H S É.**

Do nabycia we wszystkich lepszych Handlach Perfumeryj. K—3549—2—12

Kompletne urządzenia

Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:

Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze

POLECA:

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.
20—0 — 22135 —

Operatorka Odcisków!

operuje odciski najboleśniejsze i zastarzałe bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w pięć minut, przyjmuje każdodziennie, z rana od 10 do 12 i od 3 do 5 godziny po południu.—Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.
K—3227—4—6 **K. BIELIŃSKA.**

Znaczny zbiór

Numizmatów Polskich

złotych i srebrnych,

(w wartości kruszcu około 1400 rubli) jest do sprzedania, w całości. Oglądać można codziennie od 12-tej do 1-szej godziny, ulica Królewska Nr 3, mieszk. 5. K—2727— 7—8

Przyjmują się

Pończochy do nadrabiania,

oraz wszelkie inne obstalunki po cenach umiarkowanych, z materjałów trwałych, używanych do ręcznej roboty.—Marjańska Nr 4.
K—3085—3—6

Korzystny Interes!!

Jest do sprzedania fabryka kompletnie urządzona dla wyrobu podkówek do butów, prowadzona siłą pary; fabryka każdej chwili może być w ruch puszczoną, gdyż jest zdolny werkfirer wraz z ludźmi obeznanymi w tym fachu.—Tamże jest **dwie Maszyn** do rżnięcia fornerów, za przystępną cenę do sprzedania razem lub pojedyńczo.—Wiadomość w zakładzie stolarskim F. Rupp, ulica Ordynacka Nr 2—3 lub też na miejscu, Smulowizna Nr 112/17, u właściciela. K—3844—2—3

Z powodu nagłej zmiany interesów, jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

francuzkich, całych krytych brokatelą bordo, składający się z sześciu krzeseł, dwóch foteli, kozety i stołu, zupełnie nowe. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 15, u siodlarza.
K—3848—2—3

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że na wiosnę tegoż roku, łączę się związkiem małżeńskim z narzeczoną moją panną Wilhelminą Brühn.

Warszawa, d. 23 Lutego 1880 r.

Gottlieb Jatzeck.
K—3704—2—3

BERSON.
Mydła toaletowe, Perfumy, Kosmetyki.
WARSZAWA, Bielańska Nr 2.

K8—15—1456—

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są **również** koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbato** Kjachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, oraz **Obiady postne** w Środy, Piątki i Soboty po rs. 1 i rs. 2.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
K—3800—4—30

Do upiększenia twarzy Kosmetyk w płynie
EAU DELYS DE LOHSE

lepszy i skuteczniejszy od wszelkich tak zwanych pudrów mokrych lub w płynie, spędza piegi i liszaje, zapobiega zmarszczkom, bieli i udelikatnia płeć.

Cena za flaszkę mniejszą rs. 1 kop. 56.
„ „ „ dużą podwójną rs. 2 kop. 70.

Skład Główny w PERFUMERJI
Aleksandra KOCHA

w WARSZAWIE,

Nowo-Senatorska Nr 4.
12—12 — 735 —K

Ważne dla pp. Budowniczych, Inżenierów i uczącej się młodzieży.

Rejsbrety, Rejszyny, Ekierki i inne narzędzia do rysunków potrzebne, wyrabia były pracownik fabryki optyczno-mechanicznej i przyjmuje reperacje tychże, po cenach najtańszych, z poręczeniem za dobroć. Kupującym w większych partjach odstępuję rabat.

Przyjmuję także odnawianie i reparację mebli na miejscu i u siebie.

Nasterski, ulica Oboźna Nr 2.
K—3295—5—6

OSTRYGI

Holsntynskie Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stepkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodz. g.	Przychodz. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgów:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

otwarte zostały

DWA SKŁADY
MIĘSA:
NA PODWALU 2 i W BAZARZE NA NOWEM MIEŚCIE NAPRZECIWKO KOŚCIOŁA.

Będą utrzymywane czyściej niż się to tu dzieje i mięso nie będzie w nich rąbane, ani krajane, ale tam przywiezione w kawałkach, rozwieszone i każdy kawałek opatrzony kartką, z wyszczególnieniem gatunku, wagi, ceny i pokwitowania z datą. K—3690—3—4

WIADOMOŚĆ dla PP. APTEKARZY!

Apparat destillacyjny, parowy, o ciśnieniu, fabryki Paalcowa w Berlinie, jest do sprzedania u fabrykanta wyrobów kotlarskich A. Witta, przy ulicy Elektoralnej na wprost Szpitala Ś-go Ducha Nr 17.
D—3873—2—3

Rs. 6,000.

Na majątek ziemski położony w gubernii Warszawskiej, powiecie Łowickim, potrzeba rs. 6,000 na 1-szy numer po Towarzystwie, na spłatę takiejże sumy, majątek wartości rs. 50,000.—Wiadomość ulica Karmelicka Nr 4 lit. D, 3 piętro. D—3891—2—6

UWAGA!

Potrzebną jest **maszyna do rznięcia cukru, maszyna do rąbania, wagi talerzykowe i wiszące, gwichty, szufelki, lampy gazowe, lustro.**—Wiadomość w Składzie Cygar „L'Esperence", Senatorska Nr 20. D—3894—2—3

Do sprzedania

ZYRANDOL

o 12-tu świecach.—Ulica Wielka Nr 14, mieszkania Nr 2. D2—2—3954—

Ważna wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest do wynajęcia od Wielkiejnocy **Oficyna** w ogrodzie owocowym i warzywnym, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, piwnicy, spiżarni, góry i z potrzebnemi do tego zabudowaniami. Tamże są meble mahoniowe do sprzedania.—Wiadomość każdego czasu u gospodarza przy ulicy Łuckiej Nr 4 nowy. D2—3—3886—

Są do sprzedania za cenę przystępną



4 Garnitury Mebli

urzędownie zrobione, oraz

S O F Y i M A T E R A C E

u Tapicera. — Leszno Nr 19, róg Orlej.
D2—6—3854—

Administracja Łazienek
Kurca

przy ulicy Marjensztadt Nr 2, ma zaszczyt przypomnieć się o s o b o m interesowanym, a wszczególności WW. PP. Lekarzom, iż w Zakładzie swoim przyjmuje obstalunki na **kąpiel domową,** to jest **wannę z wodą odpowiedniej temperatury,** które punktualnie w oznaczonym czasie dostarczyć może po cenie rs. 1—1½ za kąpiel.
D—3942— 2—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner
Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Февраля 1880 г.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 46.

Dnia 27 lutego 1880 roku. — *Piątek.* — *Dnia 15 (27) lutego 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie,

otrzymała na Skład Główny:

Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące. Tom III, zawiera: Archiwum spraw zagranicznych francuzkie do dziejów Jana III (Lata od 1674—1677), opracował Dr Kazim. Waliszewski, Kraków 1879, rs. 10.

Album uczącej się młodzieży polskiej, poświęcone J. I. Kraszewskiemu, z powodu jubileuszu jego 50-letniej działalności literackiej. Lwów 1879, rs. 4.

Bajki, powiastki i przypowieści różnych autorów wierszem. Z 48 drzeworytami, Poznań 1879, kartonowane, kop. 75.

Barankiewicz J., Przewodnik do jeografji powszechnej. Rys Europy, 1880, kop. 50.

Baranowski Jan, Tablice do ułożenia kalendarzy. Lublin 1879 rs. 1 kop. 50.

Daudet Ernest, Męczennik miłości. Lwów 1880, rs. 1.

Dickens Karol, Wigilia Bożego Narodzenia. Powieść z angielskiego, ozdobiona 7 drzewor ytami. Poznań 1879, kop. 45.

Dunin Karol, Prawo własności. Rzecz ekonomiczno-prawna dla nieprawników. Warszawa 1880, kop. 60.

Engelström W. hr., Jan Jakób Borzelius. Kraków 1879, rs. 1 kop. 35.

Jagoda mazowieckich lasów, przez Au-Lir. 1880, kop. 50.

Kalina Dr. Ant., Rozbiór krytyczny pieśni „Bogarodzica". Lwów 1880, rs. 1 kop. 35.

Kempiński Ign., Słowniczek techniczny kolejowy polsko-rosyjski i r. p., 1880, rs. 1.

Krukowski Nikodem, Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej. Dzieło uwieńczone na konkursie ogłoszonym przez Szkołę handlową prywatną w Warszawie, 1880, rs. 2.

Krzyżanowski Kazim., Zasady technicznych amelioracyj rolnych, polegających na odwodnianiu i nawodnianiu ziemi. Podręcznik dla inżenierów kultury, wyższych szkół technicznych i agronomicznych. Tarnów 1879, rs. 2 kop. 50.

Kussmaul Dr. Alfr., Zboczenia mowy. Próba patologii mowy. Przekład Dra Adama Bauerertza, 1880, rs. 3.

Mattei hr. C., Idea ogólna nowej nauki zwanej elektro-homeopatją, jej ważność, postęp, walki, przyszłość tego odkrycia, oraz inne artykuły odnośnej treści, Kraków 1879, rs. 1.

Mestenhauser K., Sto figur mazurowych, oraz ogólne i szczegółowe zasady z dodaniem oberka, Wydanie 2, 1880, kop. 75.

Ossowski Godfryd, Prusy królewskie. Zeszyt I, z litografowanemi tablicami (tekst polski i francuzki). Kraków 1879, rs. 5.

Pilecki Antoni, Poezje. Zeszyt 1, 1880, kop. 25.

Pomniki dziejowe wieków średnich, do objaśnienia rzeczy polskich służące. Tom 5, zawiera: Kodeks dypłomatyczny miasta Krakowa (1257—1506), Część I. Kraków 1879, rs. 6 kop. 60.

Rafalskiego, Warszawski Rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych, z dołączeniem znakomitszych firm prowincji, powiększony kalendarzem rocznym i wiadomościami informacyjnemi na r. 1880, rs. 1.

Rocznik (III) galic. Towarz. pszczolniczego i ogrodniczego na r. 1880. Lwów 1879, kop. 50.

Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. T. K. Kraków 1880, rs. 4.

Skarga Ks. Piotr, Żywoty Świętych Pańskich starego i nowego testamentu, skrócone i zastosowane do użytku osób wszelkiego stanu i wieku, przez Ap. C. Tom I i II. Warszawa 1880, za 6 tomów, rs. 5.

Stecki Tadeusz Jerzy, Łuck starożytny i dzisiejszy. Monografia historyczna. Kraków 1876, rs. 1 kop. 35.
— Miasto Równe. Kartka z kroniki Wołynia, 1880, kop. 50.

Szewc postępowy. Dwutygodnik, poświęcony interesom szewców, wydawany staraniem korporacji lwowskiej. Wychodzi 1 i 15-go każdego miesiąca. Lwów 1880, kwartalnie rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 20.

Tłoczyński Ks. Apolin., Żywot Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Według czterech ewangelii napisany i objaśniony. Z 45 drzeworytami. Poznań 1879, kartonowane, kop. 50.

Trojdosiewicz Jan. Opis badań geologicznych dokonanych w Królestwie Polskiem w r. 1878, oraz spostrzeżenia we wsiach Zbrzy i Kleczanowie. Kraków 1879, kop. 30.

Wężyk Franciszek, Pozje z pośmiertnych rękopisów. Tłómaczenia klasyków. Kraków 1879, rs. 2 kop. 50.

Wrotnowski Antoni, Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskiem, 1880, rs. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D—3107—3—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

NIE MA NIC

doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkam dotyczącemi upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność.** **Rs. 1 kop. 50.**

PUDER ANGIELSKI

VELOUTINE

odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość. Cena Rsr. 2, pojedyncze Rs. 1 kop. 50.**

Główny Skład w Warszawie, Magazyn **à la Renaissance** Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—2229—5—6

OSOBA

z młodym i świeżym pokarmem, życzy przyjąć sobie dziecko do piersi.—Wiadomość przy ulicy Browarnej Nr 9, stróż J. B. wskaże. D—3802—2—2

NIEMKA

nie młoda, posiadająca swój język gruntownie, poszukuje miejsca. — Kanonia Nr 18, 3-cie piętro. D2—2—3792—

24-letni POMOCNIK

handlowy z Poznańskiego, praktykujący od 7 lat, w handlu kolonialnym i delikatesów i później w handlu win i cygar en gross, jako buchhalter, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go Kwietnia innego stanowiska. Oferty upraszą się pod lit. A. Ż. 75, w Kantorze Kurjera Warszaw. D-2230-5-5

Na W-go Pana .... z Wileńskiego, który szedł w sobotę d. 24 Stycznia wieczorem do przyjaciela naprzeciw Komory, czekam w Cukierni Schulza, róg Szpitalnej i Chmielnej, każdej Niedzieli o godzinie 7-mej wieczorem. D—3028—2—3

Osoba Młoda

wdowa, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu.—Wiadomość: ulica Topiel Nr 2, mieszkania 3, na 1-m piętrze, zastać można od 1-szej do 4-tej po południu. Tamże są dwa **Szale** do sprzedania i **Mantyla** aksamitna. D2—3—3862—

Potrzebne są dwie

Panny

zupełnie uzdolnione do krawieczczyzny i do stroju, na wyjazd do Rossji, pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość w Fabryce Kapeluszy Słomkowych, Świętojerska Nr 30. D2—3—3845—

Potrzebni są

CHŁOPCY

do nauki, w wieku od lat 14 do 16, do Introligatorni G. Ahrends, plac Krasiński Nr 2. D2—3—3853—

Suknie i Okrycia damskie

wykończają się starannie po cenach umiarkowanych. w pracowni **Janiny.**—Świętokrzyzka Nr 16. D2—3—3914—

OGŁOSZENIE.

Z powodu nie dojścia do skutku licytacji, która odbyć się miała w dniu 8 (20) Lutego 1880 r., w Radzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, na oddanie przedsiębierstwa robót budowlanych w Warszawskiej Dystancji Inżynierskiej, w przeciągu czterech lat od roku 1880 wykonać się mających, nastąpi w tejże Radzie Okręgowej dnia 22 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, nowa licytacja, tylko przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja odbywać się będzie przez ogólne ustępstwo pewnych procentów od cen targowych, jakie Magistrat miasta Warszawy podał dla ustanowienia cen do licytacji.

Dla pewności dotrzymania umowy składają się summy wadialne w stosunku 20 procentów od jednorocznej summy przedsiębierstwa, oznaczone w art. 68 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 26 Kwietnia 1875 r., przepisów obowiązujących dostarczycieli potrzeb wojskowych; summy te wadjalne **w jednej** połowie zawierać się powinny w papierach procentowych, **w drugiej** zaś mogą być złożone w świadectwach na nieruchomości przez prawo ustanowionych, które w dostawach skarbowych tytułem kaucji są przyjmowane.

Uwaga. Nieruchomości, na które areszt został włożony, nie mogą na cel powyższy służyć.

Wadium, dające prawo przystąpienia do licytacji, wynosić powinno **rs. pięćdziesiąt tysięcy.**

Deklaracja ma być napisaną na stęplu **sześćdziesięcio** kopiejkowym podług niżej zamieszczonego wzoru, przy załączeniu dowodu legitymacyjnego składającego ową deklarację, oraz summy wadjalnej w ilości wyżej oznaczonej, z szczegółową specyfikacją załączających się papierów procentowych, opatrzoną 10-kopiejkową marką stęplową.

Wzór do deklaracji:

Do Rady Wojskowo-Okręgowej Warszawskiego Okrągu Wojskowego

od N. N.

Deklaracja.

W skutek wezwania do licytacji w dniu **dwudziestym drugim** Lutego (**piątym** Marca) 1880 r. odbyć się mającej, na roboty budowlane do wykonania w przeciągu czterech lat od roku 1880 w Warszawskiej Dystancji Inżynierskiej, mam honor oświadczyć, iż przyjmuję na siebie dopełnienie rzeczonych robót, w ścisłem zastosowaniu ogólnych i cząstkowych warunków w tym celu zatwierdzonych, odczytanych przezemnie i we wszystkich szczegółach mnie wiadomych, podług cen targowych w załączonej do powyższych warunków wiadomości wskazanych, ustępując z takowych cen na korzyść skarbu (tyle to wyrazami) procentów.

Dowód mój legitymacyjny, jako też wadium w ilości rs. (tyle to wyraźnie). wraz z szczegółową specyfikacją, załączam przy niniejszem.

W razie nie zatwierdzenia za mną przedsiębierstwa o którem mowa, upraszam o zwrot wadialnej summy za pokwitowaniem (mojem, lub takiej to osoby).

(Podpis składającego deklarację).

(Miejsce zamieszkania).

(Data).

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 tego dnia, w którym licytacja się odbędzie. Następnie otwarte zostaną wszystkie złożone deklaracje i żadne nowe propozycje już nie będą przyjęte od kontrahentów.

O zatwierdzenie licytacji przedstawienie nastąpi do Rady Wojskowej.

Warunki licytacyjne i ceny są do przejrzenia w dniach biurowych posiedzeń: w Głównym Zarządzie Inżenierskim **w Petersburgu,** oraz w Zarządach Okręgowych Inżinierskich; Moskiewskiego Okręgu Wojskowego **w Moskwie,** Wileńskiego **w Wilnie** i Warszawskiego, **w Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej.** D—3748—2—3

OGŁOSZENIE

o licytacji na wydzierżawienie zabudowań i części placu, niegdyś należących do skasowanego klasztoru XX. Reformatów w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Krzyża Czerwonego w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Marca roku bieżącego 1880, punktualnie o godzinie 12 zrana, w Kancellarji tegoż Zarządu mieszczącej się w domu Nr 6, przy Saskim Placu, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na oddanie w 24-letnią dzierżawę po Reformackich zabudowań z częścią placu przy ulicy Senatorskiej.

Życzący takowe wziąść w dzierżawę, zechcą nadesłać do Zarządu, nie póżniej jak do dnia wyżej oznaczonego, deklaracje opieczętowane podług wzoru niżej umieszczonego, załączając przytem wadium w stosunku zadeklarowanej przez nich półrocznej opłaty dzierżawnej. Wadium zawierać się powinno w gotowiźnie, albo w papierach procentowych Państwa, lub przez rząd gwarantowanych, licząc takowe o 10% niżej kursu giełdowego, a w każdym razie nie wyżej wartości nominalnej.

O rezultacie licytacji ogłoszonem będzie natychmiast po zatwierdzeniu takowej przez prezydującego w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Towarzystwa Krzyża Czerwonego.

Nie utrzymującym się przy dzierżawie, natychmiast po skończonej licytacji, zwrócone zostaną summy wadjalne przez nich złożone.

Deklaracje nie zgodne z załączającym się wzorem, albo też złożone bez wymaganego wadium, żadnego znaczenia nie będą miały.

Warunki dzierżawne, oraz plan sytuacji zabudowań, są do przejrzenia każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 11 zrana do 3 po południu, w Kancellarji Zarządu Okręgowego Towarzystwa Krzyża Czerwonego w Warszawie, w tychże godzinach i same zabudowania oglądać można.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia o licytacji odbyć się mającej w dniu 3 (15) Marca roku bieżącego 1880, na wydzierżawienie zabudowań i części placu w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, będących dawniej własnością klasztoru XX. Reformatów, a następnie oddanych do użytkowania Domowi Inwalidów w Warszawie i Ochronie Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich,—oświadczam niniejszem, iż obowiązuję się zabudowania i plac, wyżej wymienione, wziąść w dzierżawę w ścisłem zastosowaniu warunków do licytacji podanych, które we wszystkich szczegółach są mi wiadome i przezemnie podpisane, za opłatą każdoroczną na korzyść Domu Inwalidów i Ochrony Mikołajewskiej rs. . . . . (wyraźnie tyle to).

Wadium wynoszące . . . . rubli, wraz ze szczegółową specyfikacją, załączam przy niniejszem. D—4053—1—3

Biuro Techniczne „Phoenix"

Maszyny narzędzia i przyrządy

PIECE KAFLOWE WENTYLACYJNE

o podwójnym działaniu,—odświerzające powietrze ogrzanym prądem i osuszające wilgotne mieszkania, stawia i urządza podług całkiem nowego systemu Biuro Techniczne „Phoenix": (ulica Daniłowiczowska Nr 5 w Warszawie), z gwarancją funkcjonowania.—NB. Doświadczenie pokazało, że piece te, oprócz skutecznej, zdrowej i przyjemnej wentylacji, radykalnie usuwają wilgoć, zmniejszają wydatek paliwa i zupełnie nie dymią. D—4091—1—15

Projekta kosztorysy i przedsiębiorstwo robót.

przy Fabryce Machin J. Fajans i S-ka.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w d. 26 lutego (9 marca) r. b. o godzinie 11-tej przed południem w sali dworca drogi żelaznej na Pradze, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starych szyn wagi około 40,000 pudów.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 11 rano do 4 po południu w biurze Dyrekcji drogi żelaznej Warszawsko - Terespolskiej na Pradze.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązany jest złożyć gotowizną, w Kassie drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, przed dniem do odbycia licytacji wyznaczonym wadium w wysokości rubli srebrem 2,000 (wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące bez) tego bowiem nikt do licytacji nie będzie dopuszczonym.

Nieutrzymującym się przy licytacji wadium bezzwłocznie po ukończeniu licytacji będzie zwróconem.

D1—3—4090—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że przedmioty znalezione na stacjach i w powozach Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, pozostawione przez passażerów w kwartale IV 1879 roku, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od zawiadowcy st. Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacyj: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

D1—3—4089—

Potrzebne są

PANNY

zdatne do sukień. — Wiadomość: ulica Freta Nr 12, u M. Ciszewskiej. D1—3—4037—

Potrzebne są

PANNY

do Kwiatów, podręczne i do nauki. — Freta Nr 30, 1-sze piętro, front. D1—3—4048—

KAWALER

lat 16, przybyły z prowincji, dobrego urodzenia, z patentem z ukończenia 5 klass, życzy dostać się na praktykę do sklepu galanteryjnego, lub też łokciowego.—Oferty proszę składać w Redakcji tegoż Kurjera na imię W. W. z R. D1—3—4047—

Od 1-go Marca jest do umieszczenia za stróża

Człowiek młody,

żonaty, bezdzietny, niedawno wrócił z wojska, ma chlubną od znajomego obywatela rekomendację, byle miał stancją suchą ciepłą i widną. — Ulica Wspólna Nr 28, wiadomość u stróża. D1—1—4097—

MECHANIK

który pracował przez lat kilka przy maszynach do szycia, tak przy nowych, jak i przy reperacji i znający bardzo dobrze regulowanie, poszukuje zajęcia przy tychże jako mechanik w składzie maszyn, lub fabryce.—Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. D.

D—3893—2—3

Potrzebne są

Panny

do bielizny, do maszyny i podręczne, 2-gie piętro. — Ulica Topiel Nr 12, **Czarnowska.**

D—3897— 2—3

Nauczycielka

z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcje na godziny, poszukuje demi place, lub mieszkanie za lekcje. Warunki przystępne.—Adres: Jerozolimska Nr 30, mieszk. Nr 18.

D—3896— 2—3

Potrzebną jest zaraz

Sklepowa

z kaucją rs. 200 i dobrą rekomendacją, do sklepu z materjałami piśmiennymi, galanterją i dystrybucją.—Bliższa wiadomość pomiędzy godziną 5-tą i 6-tą, w domu przy ulicy Dzielnej Nr 1' mieszk. 6 stróż wskaże. D—3881—2—3

OSOBY

potrzebujące roboty Tapicerskiej, jakoto przerobienia mebli, materacy, firanek, rolet i t. p. akuratnie i sumiennie, a po zupełnie nizkiej cenie wykonanych tak w Warszawie jak i na prowincji, poleca się wykwalifikowany Tapicer **T. W.....ka,** Stare-Miasto Nr 7, obok Apteki, 2-gie piętro, w podwórzu.

D2—3—3867—

Student Uniwersytetu

życzy dawać lekcje, w zakresie gimnazjalnym. Adres: Ulica Widok Nr 8, mieszkania 7.

D—3774— 2—3

Student Uniwersytetu

życzący udzielać lekcje na godziny. — Adresy uprasza składać w Kiosku na placu Teatralnym pod liter. A. S. S. D2—3—3924—

Rządca Gospodarczy,

który zarządzał lat 15 znacznemi majątkami w Prusach, poszukuje od 1-go Kwietnia odpowiedniej posady w Królestwie Polskim.—Adres: W. Marklowski w Raciborzu, na Górnym Szlązku w Prusach. D2—3—3935—

Młody Agronom,

polak, z Księztwa Poznańskiego, obecnie w obowiązku, który się kształcił w wzorowych gospodarstwach niemieckich, obeznany z wszystkiemi gałęziami gospodarczemi, posiadający chlubnie polecające go świadectwa, poszukuje umieszczenia jako samodzielnego zarządu gospodarczego, lub też pod bezpośrednim kierunkiem właściciela, od 1-go Kwietnia, albo od 1-go Lipca r. b.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera Warszawskiego: Nr 25 S. B.

D2—4—3945—

PANNY

szyjące dobrze na maszynie, mogą znaleźć stałe zajęcie w domu prywatnym. — Krochmalna Nr 31 nowy, w bramie, 2-gie piętro.

D3—3—3666—

OSOBA

w średnim wieku, znająca krój i szycie bielizny, szyjąca na maszynie Wehlera & Wilsona, umiejąca pięknie znaczyć haftem ręcznym, poszukuje miejsca na stałe w domu prywatnym lub w Magazynie.—Szkolna Nr 3, parter, w bramie, drzwi na prawo.

D—3725— 3—3

Z kaucją rs. 100

KOBIETA młoda, dobrze wychowana, energiczna, obznajmiona w handlu, także w innych podobnych zajęciach, na żądanie może złożyć poręczenie osób wysokiego stanowiska, życzy sobie korzystnego zajęcia, na wyjazd, lub w Warszawie. Reflektanci zechcą adresy swoje składać w Kiosku, przy Zielonym Placu, pod lit. A. B. C. 19. D—3837— 3—3

Potrzebną jest zaraz dobra

Kucharka

na wieś. Pensja rs. 60. — Wiadomość: Hoża Nr 5, mieszkania Nr 8. D3—3—3856—

Potrzebne są zaraz zdatne

PANNY

do staników. — Wiadomość w Pracowni Sukień.—Ulica Leszno Nr 7, mieszkania 14.

D—3965— 2—3

Młody Człowiek

z W. Ks. Poznańskiego, posiadający dobre zaświadczenia i rekomendacje, poszukuje miejsca, w Handlu lub Kantorze, zaraz, albo od 1 Marca. — Łaskawe oferty pod A. B. 100, przyjmuje Redakcja Kurjera. D—3986— 2—3

Poszukuje się

Nauczycielki

znającej muzykę, która chciałaby udać się na wieś, w blizkości Warszawy, do dwojga dzieci.—Wiadomość: Hoża Nr 5, mieszkania 8.

D3—3—3855—

Rodowita Niemka

córka pastora, życzy udzielać lekcje konwersacji niemieckiej. — Zielna Nr 7B, mieszk. 4.

D—4078— 1—3

APTEKARZ

mający 30-letnią praktykę, mogący **złożyć kaucję,** szuka odpowiedniego zajęcia w Aptece, lub jakiem przedsiębiorstwie prywatnem w Warszawie, jako buchhalter, lub kasjer.—Zgłosić się: Stacja **Ciechanowiec,** przez **Czyżewo, Karol Zero.**

D—4120— 1—3

PLACE

dziedziczne do sprzedania,

położone przy targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) i graniczące ze stacją towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy. Zawiera łokci kwadratowych 3,413, z frontem od targu łokci 46. Cena rs.9,000.

2-gi. Łokci kwadr. 3,413, z frontem od targu łokci 57 i od ulicy Wroniej łokci 57. Cena rs. 10,500.

3-ci. Łokci kwadr. 2,876, z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena rs 6,000.

4-ty. Łokci kwadr. 3,223, z frontem od targu i ulicy Wroniej łokci 64½, a od ulicy Siennej łokci 54. Cena rs. 15,000.

5-ty. Łokci kwadr. 2,400, z frontem od ulicy Siennej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

6-ty. Łokci kwadr. 3,720, z frontem od ulicy Siennej łokci 54, a od ulicy Przyokopowej łokci 64½. Cena rs. 15,000.

7-my. Łokci kwadr. 7,960, z frontem od ulicy Wroniej łokci 52, a od ulicy Przyokopowej łokci 55. Cena rs. 18,000.

8-my. Łokci kwadr. 8,048, z frontem od ulicy Przyokopowej łokci 55, i od ulicy Wroniej łokci 52, na placu tym jest dom drewniany parterowy. Cena rs. 18,000.

9-ty. Łokci kwadr. 3 068, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 57, a od Przyokopowej łokci 60. Cena rs. 9.000.

10-ty. Łokci kwadr. 2,260, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr domu 27, mieszkania 4, codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4 do 6 po południu.

Wszelkie pośrednictwa osób trzecich zupełnie się wyłącza. D—2511—2—3

VASELINA,

Essencja z nafty, **chemicznie czysta,** specjalnie preparowana, do użytku **medycznego, aptekarskiego i toaletowego** przez **Chesebrough Manufac. Comp. w Nowym-Yorku,** używana w opuchliznach, ranach, opaleniznach, uderzeniach, ukąszeniach, przeciw **odmrożeniu,** liszaju, łupieżu w ogóle w chorobach skórnych, również dla **udelikatnienia skóry.**

Vaselina nie jełczeje i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

Główny Skład na Królestwo u Agenta Towarzystwa Juljana Berg w Warszawie.

ulica Miodowa Nr 10, przy Składzie Maszyn.

Cena kop. 50, na tuziny odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie! Wykryto zagranicą liczne fałszowania Vaseliny szkodliwie działającej. — 8793 —

23 —0

Miodowa 10.

Z powodu obniżenia cen maszyn, sprzedaję

MASZYNY DO SZYCIA

Pollack, Schmidt et Comp. w Hamburgu,

oryginalne tejże fabryki, po cenach następujących:

Silener rs. 43.

Chilar „ 33.

poleca się również:

Ręczne Brunonia rs. 23.

Krawieckie duże „ 35.

JULJAN BERG, Miodowa Nr 10, 1-sze piętro.

Biorącym na raz 6 sztuk odstępuje się znaczny rabat, sprzedaje się na wypłat z małą zaliczką.

D—4046—1—6

Maszyny do pończoch

najtrwalszej konstrukcji,

Medal złoty,

od rs. 40 do 215,

sprzedaje się i na wypłat, na dogodnych warunkach.

Miodowa 10, 1-sze piętro.

D-1064—10—12 **JULJAN BERG.**

OSOBA

w sile wieku, posiadająca dobrze język niemiecki, pragnie umieścić się jako Bona do dzieci. — Wiadomość: ulica Długa Nr 22, na 2-m piętrze, u p. Rogulskiej. D—4095— 1—1

DWIE OSOBY!

Panna Służąca, z Gub. Grodzieńskiej, w wieku młodym i Gospodynie w średnim, poszukują miejsca od 1 Kwietnia, lub zaraz. — Wiadomość: róg Chmielnej i Brackiej Nr 19, stróż wskaże. D—4133— 1—1

LEKCJE

angielskiego i francuzkiego języka mogą być udzielane w mieszkaniu uczących się. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2, mieszkania 11. D—4110— 1—3

KAWALER,

lat 35, były urzędnik kolejny, posiadający język polski i niemiecki, bardzo ładne pismo, obznajmiony z rachunkami technicznemi, buchhalterją, taryfami kolejnemi, poszukuje miejsca odpowiedniego, w jakiejkolwiek fabryce, lub Kantorze. Świadectwa i rekomendacje jaknajlepsze, wymagania skromne. — Łaskawe oferty pod lit. X. Y. Z. przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń. — Senatorska Nr 22. D—4121— 1—3

Potrzebny jest **rutynowany, polski**

Pomocnik

do sprzedaży i do **Korrespondencji.** Dla pierwszorzędnego magazynu towarów modnych **w Wrocławiu.** Oferty z załączeniem fotografji, adresować należy: **M. S. 32.** Wrocław (postlagernd). D—4114— 1—1

Potrzebny jest

Pisarz

prowentowy, do majątku w Gubernji Kaliskiej, powiecie Sieradzkim, wymagane są dobre świadectwa, lub rekomendacje.—Wiadomość w godzinach rannych, ulica Pańska Nr 26, mieszk. Nr 1. D—4098— 1—3

Majster Młynarski

poszukuje odpowiedniego miejsca, do prowadzenia młyna parowego, Amerykańskiego, lub tartaku, będąc przytem obeznany z maszyną, którą samodzielnie może kierować. W razie żądania przedstawić może świadectwa.—Wiadomość róg Leszna i Orlej Nr 726/19, mieszkania Nr 20. D—4066— 1—4

U Akuszerki Nowy-Świat Nr 1, jest

Mamka

ze świeżym pokarmem, i mieszkanie osobne dla chorych. D—4107— 1—1

Palto męzkie

bardzo mało używane, kosztujące Rs. 37, jest do sprzedania za Rs. 28. — Ulica Bednarska Nr 7, w Dystrybucji. D1—3—4036—

Ważna Wiadomość!

W Pracowni Sukień **Weroniki Gartkiewicz,** pozostawiono do sprzedania **Suknię czarne,** jedwabną i granatową, 10 łokci **Aksamitu** i **Ponszkę** atłasową białą, mało używaną. — Ulica Długa Nr 2, 2-gie piętro.

D1—3—4049—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających swym w składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

OGŁOSZENIE.

SZWAJCARSKO-ALPEJSKA ROSLINA.



Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej za granicą roślinnej Chinino-glicerynowej pomadzie z szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeczona pomada wypróbowaną została przez wiele lekarskich znakomitości, zaleconą jest przez profesora chemji przy sądzie okręgowym w Wiedniu pana Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.



W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie.

Przyczynia się ona przez swą własność toniczną, do większego wzmacniania i porostą włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadająu im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobc najwykwintniejszej toalety.

Cena za słoik rs. 2, z dołączeniem opisu użycia.

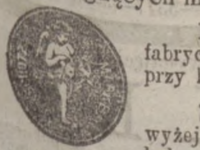
Pomada Pasta Eugenie.

Powyższa pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna znikają z twarzy — skutek pewny. — Kolor twarzy staje się czystym, jednym słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość. Głównie służy dla osób pragnących mieć



płeć białą delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak również piśmienna rekomendacja profesora chemji pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.

Cena za słoik rs. 1 kop. 60, z dołączeniem opisu użycia.



Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz Pasty Eugenie, jest marka fabryczna, wyobrażająca kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

PS. Pasta Eugenia jest użyteczną i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skórnym, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

Pomada z Morskich Muszli do rąk (de Coquille).



Ta pomada jest chemicznie przysposobioną tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani gliceryna, ani Cold-Cream tymże nadać nie potrafi, zachowując te przymioty przy ciągłem użyciu do późnego wieku. — **Cena za słoik rs. 1 kop. 30,** z dołączeniem opisu użycia.

NIGRITINE VEGETALE

SPECJALNA FARBA DO WŁOSÓW RIESA.

Farbująca siwe włosy na kolory: ciemnoszatyn i czarne; zaraz po jednorazowem użyciu (a la minute). Posiada tę zaletę, że po ufarbowaniu włosy nie tracą koloru w ciągu 6-ciu tygodni, który zawsze wychodzi czysto naturalny, nie wpadając w barwę zieloną lub rudą, jak to często ma miejsce przy innych podobnych farbach.—**Cena za pudełko rs. 3.**

BALSAM TOKAJSKI z fabryki Riesa

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od otwardnienia skóry. **Cena za słoik kop. 60.**

Główny i wyłączny Skład tych artykułów na Warszawę, u

ALEKSANDRA KOCHA,

Perfumerja, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

oraz są do nabycia u **P. S. Gruszewskiego** w Wilnie i u **Szakowskiego** w Mińsku.

(Gazeta Lekarska). D—24494—16—0

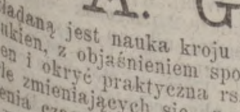
W Specjalnym Zakładzie wszystkich krojów damskich

A. GAŁECKIEJ,

wykładaną jest nauka kroju i szycia sukien i okryć damskich miesięcznie rs. 5, nauka kroju sukien, z objaśnieniem sposobu krajania wszystkich okryć damskich rs. 8, nauka kroju sukien i okryć praktyczna rs. 15. Nauka kroju i szycia, krajania z żurnali wszystkich mód ciągle zmieniających się, z praktyką na materjałach dostarczanych przez zakład, bez ograniczenia czasu rs. 30, **ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.** D—2808—3—6

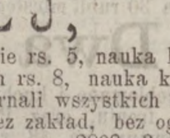
KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie



Magazyn Mebli

Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—3—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż naszych powszechnie znanych, nieszkodliwych, zupełnie wolnych od arszeniku

FARB ANILINOWYCH,

poruczyliśmy Domowi Handlowemu **A. F. GALLE** w Warszawie, ulica Senatorska „pod Słoniem," gdzie hurtowne zamówienia przyjmowane będą i żądający otrzymywać mogą cenniki i próby tychże kolorów.

Dla rozpowszechnienia użytku Anilinowych farb, na jakie one zasługują, takowe sprzedają się pojedyńczo w małych puszkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni z drukowanym przepisem na każdej puszce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane.

Berlin, dnia 1 Lipca 1879 r.

Akcyjne Towarzystwo wyrobu Farb Anilinowych w Berlinie.

17—0 — 21144 —

NOWE FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które można otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry Albert sprzedają się tylko w Magazynie Francuzkim, któren ma także do sprzedania Filtry metalowe francuzkie (od 1 rs. 50) i węglowe angielskie (od 1 rs. 25).—Przyjmują się wszelkie reperacje Filtrów.

NAKRYCIA PARYZKIE POSREBRZANE RUOLZ,

12 łyżek, 12 widelcy, 12 noży, razem od 19 rs. 80 kop.—NB. Również sprzedaje się same łyżki, widelce lub noże, partjami najmniej po 3 sztuki.

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE,"

za pomocą których można w 5-ciu minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego usmażyć befsztyk albo ryby i otrzymać zagotowaną herbatę, kawę lub ziółka. System ten, niezmiernie oszczędny i praktyczny, jest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, a mianowicie w nocy.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.

D—2504—7—12

Parowa Fabryka Świec i wyrobów woskowych

JANA WRÓBLEWSKIEGO,

przy rogu ulic Miodowej i Kapitulner Nr 10 (484a).

Poleca naturalny **wosk biały do bielizny,** nadający glans i sztywność, oraz **wosk żółty do podłóg.** D—3352—4—6

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego ...stów i w Aptece p. K. Lilpop

—55—0—3908— (Gazeta Lekarska)

WIELKA WYPRZEDAŻ

W SKŁADZIE WYROBÓW METALOWYCH

LEOPOLDA KNOLL

Ulica Czysta Nr 6.

Dokonywa się codziennie wyprzedaż rozmaitych Wyrobów Metalowych **po cenach znacznie obniżonych,** Wyroby z blachy Angielskiej i Cynkowej, lakierowane odlewy z Cynku, Żelaza i Brązu; jako to: Kubły wszelkiego rodzaju do potrzeb różnych, Wanny i przyrządy do kąpieli, Konewki do wody i ogrodowe, oraz do kwiatów, Lodownie pokojowe i Lodowniczki do robienia lodow, Łóżka żelazne, Meble ogrodowe, Kwiatarki, Ogrodzenia do kląbów i t. p., Kominki żelazne od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, przybory do tychże, galeryjki przed kominki, Lichtarze stołowe, Kandelabry, podstawy do Kandelabrów, Kassety żelazne do przechowywania kosztowności, Zabawki dla dzieci.—Nadto znaczny zbiór pomników pamiątkowych, oraz Statuetek, Medali, Popiersi znakomitych ludzi i figury Świętych Pańskich i t. d. D—3695—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z blatem i szprejcami, u fortepianisty. — Senatorska Nr 6.

D3—3—3791—

Bardzo tanio!

Są do sprzedania **2 FUTRA męzkie.**— Ulica Waliców Nr 3, na dole, od frontu.

D—3593— 3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою